Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 10 MARCA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 70

Mowa prem. Prystora w sejmie

Dlaczego rząd domaga się pełnomocnictw dla p. Prezydenta? — Wytyczne polskiej polityki gospodarczej.

Ataki opozycji na rząd i marszałka sejmu.

Warszawa, 9 marca.

(S) Wczorajsze posiedzenie sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10 rano poświęcone było załatwieniu szeregu pilnych spraw.

Na wstępie uchwalono zmianę do ustawy o orderze „Orła Białego", którą zreferował poseł Mackiewicz i ustawę o zwrocie powstańcom dóbr skonfiskowanych przez rządy zaborcze.

Dłuższą dyskusję wywołała ustawa rolnicza, dotycząca uwłaszczenia drobnych dzierżawców. Jak zwykle, tak i tym razem, kluby reprezentujące ludność chłopską, wypuściły na mównicę szereg mówców.

Dyskusja nad tą sprawą toczyła się przeszło 4 godziny, przyczem demagogja święciła tryumfy.

Poseł Brodacki wydany sądowi

Po załatwieniu ustawy mającej na celu zwiększenie opłaty stemplowej poseł Walewski w imieniu komisji regulaminowej przedstawił wniosek prezesa sądu okręgowego w Krakowie o **zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej posła Jana Brodackiego.**

Odnośne pismo prezesa powołuje się na to, że na posiedzeniu sejmu 9 i 13 lutego posłowi Brodackiemu, sędziemu grodzkiemu w Bochni postawiono zarzut, że zajmował się sprawą parcelacji majątków, podejmował się starań w urzędzie gminnym, żądał za to znacznych opłat, pobierał je, i dopuszczał się innych jeszcze uchybień.

Komisja doszła do przekonania, że zarzuty te budzą poważne wątpliwości co do etyki w postępowaniu posła Brodackiego i postanowiła przychylić się do wniosku prezesa sądu okręgowego w Krakowie.

Wniosek komisji izba uchwaliła rzadką w sejmie jednomyślnością.

Wszystkie kluby wypowiedziały się za wydaniem posła Brodackiego sądowi okręgowemu.

Z kolei poseł Terlikowski, referował wniosek klubu PPS o zmianie regulaminu sejmu w sensie **zniżenia poborów marszałka sejmu.**

Wniosek zawierał również rezolucję, wzywającą marszłaka sejmu do obniżenia poborów dyrektora biura sejmowego.

Wnioskodawcy uzasadniali swój wniosek panującym w kraju kryzysem i tem, że wszystkie uposażenia zostały zmniejszone.

Komisja ustaliła, że wielokorotność djet marszałka w porównaniu z djetami poselskiemi od początku nie uległa zmianie, choć zmianie uległy cyfry absolutne.

Jest to dowód, że sejm dba o zmniejszenie wydatków.

PPS przeciw marsz. sejmu

Komisja uznała, że wniosek PPS ma charakter wyłącznie demonstracyjny i wniosek odrzuciła bez dyskusji.

W sprawie formalnej zabrał głos w **imieniu klubu BB. poseł Siciński, który złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że wnioskodawcy mieli jedynie na celu złośliwą i nieodpowiadającą powadze sejmu demonstrację.**

Z tych względów zgłasza on wniosek formalny o przystąpienie do głosowania bez dyskusji. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się w imieniu klubu PPS poseł Dubois. Wicemarszałek Car, który przewodniczył przy omawianiu tej sprawy, oddał pod głosowanie najpierw wniosek formalny Wniosek ten przyjęto. Wobec tego przystąpiono do wniosku komisji. Poseł Stroński (kl. nar.) domagał się osobnego głosowania nad wnioskiem w sprawie obniżenia djet marszałka i osobnego, nad rezolucją, gdyż klub jego co do pierwszej części wniosku będzie głosował przeciwko niej natomiast za rezolucją.

Wicemarszałek Car sprzeciwił się temu, gdyż ma przed sobą jeden wspólny wniosek komisji.

Wobec tego poseł Rybarski (kl. nar.) oświadczył, że klub jego nie weźmie w głosowaniu udziału. Wniosek komisji o odrzucenie wniosku PPS został uchwalony.

Premjer Prystor na trybunie

Następnie marszałek udzielił głosu premjerowi Prystorowi. Premjer Prystor przemówienie swe wygłosił wobec zapełnionych ław poselskich, w obecności członków rządu, którzy zajęli miejsca w loży rządowej i przy komplecie na galerji dla publiczności i loży dla dziennikarzy.

Mowa poświęcona była sprawie pełnomocnictw dla Prezydenta Rzplitej.

Premjer zaznaczył na wstępie, że projekt przewiduje **dwie kategorje pełnomcnictw.**

Jedna obliczona na okres kilkumiesięczny pomiędzy obecną, a następną sesją sejmu dotyczy spraw gospodarczych i finansowych.

Druga kategorja pełnomocnictw rozciąga się na okres niemal 3 lat i jest związana z reorganizacją administracji.

Przechodząc do spraw gospodarczych p. premjer scharakteryzował rozmiary kryzysu światowego, podkreślając wpływ jego na najważniejsze odcinki naszego życia gospodarczego: na rolnictwo. przemysł i na stan zatrudnienia. Premjer stwierdza, że na czoło zagadnień w Polsce, zarówno jak w innych krajach, **wysuwa się sprawa zrównoważenia budżetu.**

Deficyt Polski za 10 miesięcy roku budżetowego 1931/32 wynosi 6 procent strony dochodów, a więc znacznie mniej niż w innych krajach. W Austrji wynosi 10 proc., w Niemczech — 17 proc., na Węgrzech — 18 proc., w Ameryce przewidują na cały rok 54 proc., strony dochodowej.

Następnie premjer omówił sprawy bezrobocia, karteli, eksportu, podkreślając konieczność równomiernego rozłożenia ciężarów na całe społeczeństwo

Kończąc premjer stwierdza, **że budżet zamyka się deficytem bez porównania mniejszym, aniżeli budżety wielkich przodujących państw i jest pokrywany z rezerw.**

Waluta polska należy do nielicznych walut europejskich, które nie zeszły poniżej swego parytetu.

Zobowiązania państwa i samorządów wobec zagranicy są spłacane regularnie.

Liczba upadłości bankowych jest niewielka. Banki mobilizują własne środki i tylko w nieznacznym stopniu korzystają z pomocy skarbu i Banku Polskiego. Polska zachowała spokój w momentach trudnych i **przetrwała zwycięsko okres wstrząśnień finansowych w Niemczech i załamanie funta.**

Wytyczne polskiej polityki gospodarczej wyrażają się w podporządkowaniu interesów wszystkich grup interesowi całości państwa i wytyczne te nie uległy i nie ulegną zmianie.

Opozycja atakuje...

Po przemówieniu premjera Prystora rozwinęła się dyskusja. Po przemówieniu premjera **zabrał głos poseł Rybarski, który uważa, że ustawodawstwo nasze opiera się na pełnomocnictwach i właściwie niema dziś ustaw, a są tylko** pełnomocnictwa.

Przez pomyłkę nie wyłączono. jak się zdaje posłowi Rybarskiemu z pełnomocnictw zwiększenie obiegu pieniędzy zdawkowych i bilonu.

Musi być to natychmiast sprostowane. Wniesiony projekt pełnomocnictw jest tego rodzaju, że wszystko można w niem zmieścić. Można nawet zmienić ustrój społeczny i gospodarczy.

Poseł Czapiński (PPS) twierdzi, że ustawa jest nowym ciosem wymierzonym w resztki polskiego parlamentaryzmu. Rząd chce uniknąć krytyki opozycji sejmowej i chce zaklajstrować rozdźwięki w BB.

Pełnomocnictwa obecne są szersze niż z roku 1924 i 1926. Pełnomocnictw dyktaturze kapitału i obszarnictwa PPS udzielić nie może.

Poseł Róg (str. ludowe), uważa, że pełnomocnictwa zostały spowodowane chęcią uchylenia się od krytyki opozycji sejmowej.

Mówca nie widzi niczego, coby uzasadniało potrzebę pełnomocnictw i dlatego będzie głosował przeciw ustawie.

Poseł Temka (Ch.D.) stwierdził, że siła napięcia kryzysu jest wielka, jednak nie jest to dostatecznym argumentem.

Wobec tego, że rząd ma w sejmie większość klub Ch.D. odmówi rządowi pełnomocnictw.

Marszałek Świtalski oświadcza, że projekt odeśle w pierwszem czytaniu do komisji prawnej, jednak poseł Stroński domagał się odesłania go do komisji konstytucyjnej i budżetowej, podkreślając, że marszałek może odsyłać do komisji według swego uznania tylko wnioski poselskie, jednak wnioski rządu musi posyłać do komisji wyznaczonej przez sejm.

Marszałek na podstawie regulaminu twierdził, że ma prawo odesłać wniosek do komisji przez siebie wybranej, co też uczynił.

Następnie marszałek ustalił porządek dzienny sobotniego posiedzenia sejmu, na którym znalazł się między innymi wniosek PPS w sprawie zmiany ustawy inwalidzkiej.

Poseł Ciołkosz sprzeciwił się umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym. Wobec tego marszałek odwołał się do plenum sejmu.

Poseł Piotrowski zakwestionował quorum a po obliczeniu głosów okazało się, że za decyzją marszałka opowiedziało się 118 posłów. Zabrakło więc quorum, jednak marszałek na podstawie regulaminu, który pozwala mu ustalić porządek — utrzymał w mocy poprzedni plan porządku dziennego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Echa spotkania Marsz. Piłsudskiego z premjerem Jorgą

Rumunja popiera pakt o nieagresji z Sowietami

Bukareszt, 9 marca.

Dzienniki tutejsze przywiązują do spotkania premjera rumuńskiego Jorgi z Marszałkiem Piłsudskim duże znaczenie polityczne, wyrażając przypuszczenie, **że obaj mężowie stanu omawiali najważniejsze sprawy polityczne.**

Przedewszystkiem zaś rozmowy toczyły się wokół paktu o nieagresji z Sowietami, oraz na temat będącej na porządku dziennym konferencji rozbrojeniowej.

„Kuwentul" uważa, że spotkanie obu polityków było w obecnym momencie politycznym konieczne i **że doprowadziło ono do zupełnego uzgodnienia postępowania obu krajów w bieżących zagadnieniach politycznych, gdzie Polska i Rumunja mają równoległe interesy.**

„Lupta" sądzi, że po rozmowie premjera Jorgi i Marszałkiem Piłsudskim, **Rumunja zdecyduje się na podpisanie paktu nieagresji z Sowietami.**

Prezydent Reichstagu Loebe

wzywa komunistów do głosowania za Hindenburgiem

Berlin, 9 marca.

Prezydent Reichstagu, socjaldemokrata Loebe, w liście otwartym zwrócił się do członków partji komunistycznej z apelem, ażeby głosowali za Hindenburgiem, jako jedynym kandydatem, który w obecnej sytuacji obalić może jeszcze groźbę niebezpieczeństwa wyboru Hitlera prezydentem Rzeszy. Kandydatura komunisty, Thälmanna — oświadcza Loebe — jest tylko demonstracją bez widoków zwycięstwa. Hitler jako prezydent Rzeszy oznaczałby przekreślenie wszystkich dotychczasowych zdobyczy socjalnych, — zniesienie swobody słowa, swobody zrzeszania się i bezwzględną dyktaturę oddziałów szturmowych.

MUKDEN PODPALONY PRZEZ CHIŃCZYKÓW

Powitanie cesarza Mandżurji w stolicy nowego państwa. — Koncentracja wojsk sowieckich na granicy Korei

Londyn, 9 marca

Kiedy w nowej stolicy Mandżurji mieście Czang - Czun czyniono gorączkowe przygotowania do przyjęcia cesarza Pu-Yi, agenci chińscy podpalili Mukden.

Nieoczekiwanie o godz. 2 nad ranem w kilku punktach miasta wybuchły groźne pożary. O rozmiarach klęski trudno jest narazie wyrobić sobie zdanie, ponieważ komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Mukdenem jest chwilowo przerwana. Wiadomo tylko, że w płonącem mieście trwa bezładna strzelanina. Ulicami przebiegają patrole, dokonywując aresztowań. Według pogłosek krążących w Szanghaju pożar udało się zlokalizować.

Londyn, 9 marca

Do Szanghaju nadeszły wiadomości o groźnym pożarze w Mukdenie. Jak się okazuje ogień podłożyli zwolennicy Czang - Sue - Ljana. Policja dokonała setek aresztowań. W mieście odbywają się istne obławy na podpalaczy.

Londyn, 9 marca

Do miasta Czang - Czun, nowej stolicy Mandżurji, państwa, utworzonego świeżo pod protektoratem Japonji, przybył dziś rano b. cesarz chiński Pu-Yi, obecny prezydent republiki mandżurskiej.

Cesarz przyjechał wagonem salonowym, przybrany w tradycyjny cesarski strój obalonej dynastji chińskiej. Na pestrój obalonej dynastji chińskiej. Na peskich generałów, obecnie zaś mandżurskich. Następnie przedstawili się nowemu władcy książęta mongolscy w historycznych strojach, wreszcie komendanci miejscowych formacyj wojskowych, japońskiej, mandżurskiej i rosyjskiej białogwardyjskiej.

Po opuszczeniu dworca cesarz przeszedł wzdłuż szpaleru wojsk japońsko-mandżursko - rosyjskich. Orkiestra odegrała hymny narodowe mandżurski i japoński.

Londyn, 9 czerwca.

Wojska chińskie opróżniły wczoraj miasto Nan-Dao. Dworzec kolejowy został wysadzony w powietrze, a tabor skierowany do Nankinu. Ustępujący chińczycy niszczą tor i wszystkie zabudowania kolejowe.

W Nankinie wynikła wczoraj panika. Ludność zaczęła uciekać w głąb kraju. Wszystkie stojące w porcie okręty i łodzie odjechały przepełnione w górę rzeki. W mieście krążą uporczywe pogłoski, że zajęcie Nankinu jest kwestją dni najbliższych. Sztab japoński ze swej strony zaprzecza tym wersjom, jednakże przyznaje, że wojska japońskie posuwają się wzdłuż linji kolejowej Szanghaj - Nankin.

Londyn, 9 czerwca.

Japońskie eskadry samolotowe zrzuciły wczoraj 30 ciężkich bomb na Su-Czou. Od wybuchów powstały liczne pożary. Zginęło 15 osób.

Główna kwatera japońska wysłała do władz chińskich nowe **ultimatum z żądaniem cofnięcia wojsk, okalających Szanghaj, o dalsze 5 kilometrów.**

Centralny komitet Kuomintangu mianował Czang-Kai-Szeka naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych w Chinach.

Wczoraj w Szanghaju rozrzucono dziesiątki tysięcy ulotek, wzywających robotników chińskich do porzucenia pracy w japońskich zakładach przemysłowych.

Moskwa, 9 marca.

Ambasador japoński Hiroto odwiedził sowiecki komisarjat do spraw zagranicznych i **złożył nowy protest przeciwko koncentracji wojsk na granicy Korei.**

Moskwa, 9 marca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wg. doniesień prasy japońskiej wychodzącej w Mandżurji, rząd tokijski miał opracować projekt masowego przesiedlenia na terytorjum Mandżurji rezerwistów japońskich, których liczba dochodzić ma do 3 miljonów ludzi. Pomiędzy władzami japońskiemi a nowym rządem mandżurskim zawarte zostało podobno porozumienie co do ułatwień i ulg, jakiemi obdarowuje się przesiedlonych do Mandżurji japończyków.

Szanghaj, 9 marca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wg. wiadomości ze źródeł japońskich wszędzie panuje spokój. Natomiast chińskie władze wojskowe donoszą o nowych atakach japońskich. Po gwałtownym deszczu na całym froncie wytworzyło się błoto, które utrudnia, a zapewne wkrótce uniemożliwi zupełnie operacje wojenne.

Tokio, 9 marca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Minister pełnomocny Japonji w Chinach otrzymał polecenie ponowienia kroków mających na celu doprowadzenie do zawieszenia broni.

Konferencja państw naddunajskich

zostanie zwołana z inicjatywy rządu francuskiego.

Paryż, 9 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Francuski komitet unji celnej jednomyślnie przyjął projekt rezolucji, wyrażający pragnienie ażeby z inicjatywy rządu francuskiego a w porozumieniu z zainteresowanemi państwami zwołana została jaknajprędzej oficjalna konferencja państw sukcesyjnych dawnej monarchji austrjacko - węgierskiej, w celu ustalenia podstaw Ententy ekonomicznej i celnej państw naddunajskich.

Paryż, 9 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W „Echo de Paris" pisze Pertinax, że plan przedłożony mocarstwom przez rząd francuski w sprawie państw naddunajskich, *nie ma bynajmniej pretensji do przygotowania unji celnej.*

Unja taka musiałaby pociągnąć za sobą trudny proces przystosowania poszczególnych systemów gospodarczych, jakie rozwinęły się autonomicznie od roku 1928. Tem trudniejsze byłoby to dla Rumunji i Jugosławji, istniejących od wieków jako odrębne organizmy gospodarcze. Według Pertinaxa premjerowi Tardieu chodzi o wprowadzenie zwykłych preferencji, które ustalonoby i szczegółowo opracowano w szeregu traktatów handlowych zawieranych pomiędzy poszczególnymi państwami. Traktaty te razem połączone, stanowiłyby jednolity system dla 5-ciu państw naddunajskich.

Niezbędnym warunkiem powodzenia projektu rządu francuskiego jest — zdaniem Pertinaxa — pozostanie na zewnątrz tej organizacji wielkich mocarstw, Niemiec, Włoch i Francji. Francja nie żąda dla siebie niczego. Sama konsolidacja stosunków Europy południowo - wschodniej odbije się korzystnie na położeniu Francji.

Co się zaś tyczy oferty, złożonej przez Niemcy rządowi austrjackiemu, przyznającej Austrji taryfy preferencyjne, to zdaniem Pertinaxa, w razie przyjęcia tej propozycji sparaliżowanoby w zarodku plan współpracy, naszkicowany przez premjera Tardieu. Podobne skutki wywołałby traktat handlowy w sprawie którego nawiązano zdaje się rokowania między Rzymem a Budapesztem.

Ciunkiewiczowa na wolności

oczekiwać będzie procesu o oszustwo

Warszawa, 9 marca

Na skutek długotrwałych starań obrońcy Ciunkiewiczowej mec. Jarosza, który złożył w swoim czasie do nadzoru prokuratorskiego przy ministerstwie sprawiedliwości zażalenie na sposób prowadzenia śledztwa oraz na przetrzymanie Ciunkiewiczowej w więzieniu prewencyjnem, w dniu dzisiejszym ministerstwo sprawiedliwości wydało odpowiednie polecenie prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Tokarzowi, który zarządził zwolnienie Marji Ciunkiewiczowej z więzienia św. Michała za kaucją w wysokości 10.000 złotych.

Decyzja ta została zakomunikowana obrońcy oskarżonej, który niezwłocznie wyjechał do Krakowa dla załatwienia odpowiednich formalności.

Tak więc Ciunkiewiczowa, po kilkutygodniowym pobycie w więzieniu, zostanie wypuszczona na wolną stopę do czasu rozprawy sądowej o oszustwo.

Aresztowanie nowej szajki terorystów,

która wymuszała okup od kupców

Warszawa, 9 marca.

(St.) Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu groźnej szajki terorystów na Placu Kercelego.

Wczoraj z polecenia komisarza rządu aresztowano drugą szajkę terorystów, złożoną z 25 osób. Szajka ta pozostawała pod przewodnictwem 21-letniego Romualda Zubowicza. Zubowicz należał do najbliższych współpracowników kierowników związku związków zawodowych. Śledztwo dało wprost rewelacyjne wyniki. Teroryści zmuszali wszystkich kupców na Placu Kercelego do płacenia im stałych wysokich procentów z codziennych wpływów.

Kto z kupców uchylał się od płacenia okupu, stawał się ofiarą prześladowań bandy. Teroryści napadali na mieszkania opornych i pod groźbą użycia broni zabierali całą gotówkę.

Między szajką Zubowicza a niedawno zlikwidowaną szajką Siemiątkowskiego dochodziło często do starć na tle konkurencyjnym. Wszyscy aresztowani odpowiadać będą za rozbój.

Groźba powodzi w Lublinie

Władze starają się zabezpieczyć ludność przed tą klęską

Lublin, 9 marca

Wskutek odwilży zebrały się znaczne ilości wody w niżej położonych okolicach Lublina przy ul. Furmańskiej, gdzie zalane zostały suteryny.

Na miejsce przybyła straż ogniowa, która zajęła się urządzeniem odpowiednich spadów. **Jednocześnie magistrat zaangażował 200 robotników, których zatrudnił przy sypaniu wałów nad Czerniejwką i zabezpieczeniem Bystrzycy** przed wylewem.

Rozbrojenie moralne

Propozycja Polska będzie omawiana w przyszłym tygodniu

Genewa, 9 marca.

Na czele porządku prac komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej zamieszczono propozycję polską oraz propozycje innych państw, dotyczące realizacji rozbrojenia moralnego.

Komisja polityczna zbierze się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Inauguracją dyskusji nad problemem realizacji rozbrojenia moralnego będzie przemówienie polskie, wygłoszone najprawdopodobniej przez kierownika grupy polskiej w komisji politycznej ministra Marjana Szumlakowskiego.

Bunt marynarzy

na torpedowcu francuskim

Paryż, 9 marca.

Na pokładzie francuskiego torpedowca „Vesco", stojącego na kotwicy w porcie tulońskim **wybuchł bunt marynarzy.**

Podczas kontrolowania posterunków nocnych oficer inspekcyjny stwierdził, że jeden z marynarzy opuścił swe stanowisko.

Podczas raportu kilku marynarzy w obronie swego kolegi rzuciło się na oficera i pobiło go.

Jak skończył się bunt, narazie niewiadomo.

Napadnięty przez zbuntowanych oficer gdzieś przepadł. Istnieje przypuszczenie, że buntownicy wrzucili go do morza.

Jubiler Wabia-Wabiński

ponownie aresztowany

Warszawa, 9 marca.

(St.) Wczoraj został powtórnie aresztowany znany jubiler Wabia - Wabiński

Aresztowanie nastąpiło w hotelu Europejskim w chwili, gdy Wabiński spożywał obiad. Powodem aresztowania jest fakt napłynięcia nowych skarg na jubilera.

Włamanie do mieszkania

właściciela domu bankowego

Piotrków, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Do mieszkania właściciela domu bankowego w Piotrkowie, Zysmana, podczas nieobecności domowników dziś o godzinie 9-ej wieczrem zakradli się włamywacze który zrabowali znaczną ilość biżuterji i garderoby. Straty, bardzo znaczne, nie są jeszcze ustalone. Policja prowadzi dochodzenie.

Czy syn Lindbergha

wywieziony został do Francji?

Paryż, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Policja francuska, licząc się z możliwością, iż bandyci, którzy porwali dziecko Lindbergha, zechcą wylądować w jednym z portów francuskich, postanowiła przeprowadzić ścisłą rewizję na wszystkich okrętach, przybywających do Francji. Członkowie American Legion ofiarowali policji francuskiej swą pomoc przy roztaczaniu kontroli w portach.

Waldemaras aresztowany

Kowno, 9 marca

Władze litewskie aresztowały dziś w nocy Waldemarasa, b. dyktatora Litwy. Aresztowanie nastąpiło w numerze hotelowym po przeprowadzonej uprzednio rewizji. Według krążacych pogłosek Waldemaras knuł zamach na rząd.

Z rady miejskiej

W czwartek, dnia 10 marca r. b., o godzinie 20-ej i pół odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się następujące sprawy: ustosunkowania się rady miejskiej do projektu ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego; poczynienia pewnych zmian w regulaminie porządkowym rzeźni publicznych w Łodzi oraz dodatkowego statutu kasy pożyczkowo - zaliczkowej przy cechu rzemieślniczym zawodu stolarskiego.

PRZED PRZYMUSOWĄ KARTELIZACJĄ WE WŁOSZECH.

Poszczególne gałęzie przemysłu włoskiego starają się o zawarcie umów kartelowych, a firmy, pozostające poza istniejącemi już syndykatami, przystępują do nich — chcą bowiem uniknąć przymusowej kartelizacji, którą zamierza wprowadzić rząd włoski W najbliższych dniach mają przystąpić do kartelu sztucznego jedwabiu, który obejmuje 90 procent zbytu, ostatni trzej outsiderzy, których łączna produkcja dzienna wynosi 10.000 kg. Są to firmy medjolańskie: Gerli (kapitał zakładowy 18 miljonów lirów) Manifattura Casale (kap. 12 miljn lirów) i Orsi Mangelli (20 milj. lirów) Poza tem są już na ukończeniu pertraktacje w sprawie utworzenia kartelu lnianego i bawełnianego.

Nad trumną Brianda

15 tysięcy osób złożyło hołd zmarłemu

Paryż, 9 marca.

Zwłoki Arystydesa Brianda zostały wczoraj w obecności najbliższej rodziny, przyjaciół i współpracowników, złożone w trumnie. W trumnie **złożono trzy bukiety fiołków i jeden storczyków.**

Trumnę ustawiono na niskim katafalku i okryto czarnem suknem, przetykanem srebrem. Rodzina nie zgodziła się na okrycie zwłok tricolorem.

W ciągu dnia wczorajszego **przed trumną przedefilowało 15.000 osób.**

Paryż, 9 marca.

Wczoraj, w ministerstwie spraw zagranicznych przystąpiono do urządzenia kaplicy, w której wystawione będą w czwartek zwłoki Brianda. Trumnę umieszczono w słynnej sali zegarowej.

Przy wyborze tego historycznego miejsca powodowano się tem, że tutaj podpisano pakt Kelloga. Odbyło się tu również ostatnie nadzwyczajne posiedzenie Ligi Narodów, zwołane w grudniu ub. r., w celu złagodzenia zatargu chińsko-japońskiego.

Paryż, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Zarząd żydowskiego funduszu narodowego w Paryżu postanowił przeprowadzić zbiórkę na założenie w Palestynie „gaju" imienia Arystydesa Brianda.

Paryż, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Le Figaro" zapytuje: „Jak smutny musiał być Briand, który umierając widział wszystkie swoje idee skazane na zagładę?" Wszystkie usiłowania Brianda — pisze dziennik — spełzły na niczem, począwszy od ustawy o rozdziale kościoła od państwa, aż do ambitnej organizacji Stanów Zjednoczonych Europy która była jego ostatnią utopją. Niepodobna nie sądzić — pisze dziennik — ażeby na odgłos strzałów armatnich w Szanghaju ten wielki pacyfista nie powiedział sobie: „omyliłem się".

Francja opłakuje

swego znakomitego obywatela.

Paryż, 9 marca.

Prasa w dalszym ciągu poświęca swą uwagę śmierci Brianda. „Matin" stwierdza, że nazwisko Brianda stało się symbolem idei pokojowej na całym świecie. Obecnie jest rzeczą przedwczesną mówić o rezultatach dzieła jego całego życia. Wiele nadziei się nie ziściło, ale nie jest to powód do zaniechania walki.

„Echo de Paris" podkreśla, że Briand w ciągu ostatnich miesięcy był już tylko własnym cieniem i raczej figurantem w gabinecie.

Pertinax w korespondencji z Genewy mówi o sprzecznościach i niejasnościach polityki Brianda. *Zmarły dążył do porozumienia z Ameryką, co mu się nie udało.*

Od roku 1926 poświęcił całą energję porozumieniu z Niemcami. Polityka ta doprowadziła do wzmożenia nastrojów odwetowych w Niemczech.

Pertinax twierdzi, że polityka francuska w latach 1925—1930 przyczyniła się do wzmożenia potęgi Niemiec.

Organy Coty'ego, „Figaro" i „Ami Peuple" zachowują stanowisko nacechowane rezerwą.

Na łamach „Excelsior" b. premjer Paul Painleve, stwierdza że żałoba szerokich mas na wieść o śmierci Brianda jest najlepszem uznaniem dla jego zasług. Opinja publiczna wie dobrze, że Briand pracował dla pokoju, nie tracąc z oczu sprawy bezpieczeństwa Francji.

Ran pokonał Goldmana

Sensacyjny mecz bokserski w Nowym Jorku

Nowy Jork, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W sali „Stricholar Arena" w Nowym Jorku odbył się mecz bokserski, w którym walczył polski bokser wagi średniej, Edward Ran, z silnym i renomowanym przeciwnikiem amerykańskim, Goldmanem. Mecz zakończył się błyskawicznem zwycięstwem polaka który w pierwszej rundzie pokonał swego przeciwnika przez k. o.

Bank Angielski przeciwdziała zwyżce funta

Wahania na giełdzie londyńskiej

Londyn, 9 marca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Po wczorajszej gwałtownej zwyżce funta doznał on dziś załamania. Kurs ulegał znacznym wahaniom. Przy otwarciu giełdy kurs zamknięcia N. Jorku 3.71 i pół podskoczył odrazu o 3 punkty do 3.74 i pół. O godz. 11-ej przed poł. kurs doszedł do 3.76 3/4 za dolara oraz 96.25 fr. za funta. W pół godz. potem nastąpiło nagłe załamanie się kursu i funt spadł około południa do 3.70, potem do 3.69 i pół, a następnie podniósł się znowu do 3,70 i wahał się całe popołudnie ok. 3.70 i 94.25 franków za funt. Na rynku akcjowym wahania kursu wywołały bojaźliwość i żadnych tranzakcyj nie dokonywano prócz tranzakcyj papierami państwowemi, nabywanemi w dalszym ciągu przez Paryż. W kołach City panuje przekonanie, że zwyżkę wywołała spekulacja zagranicy, głównie St. Zjednoczonych, Paryża i Amsterdamu.

Po zamknięciu giełdy o godz. 18 kurs funta notowano 3.69 1/4 dol. za funt i 93.80 franków za funt. W City twierdzą że obniżenie funta nastąpiło skutkiem przeciwdziałania Banku Angielskiego, który na polecenie kanclerza skarbu rzucił na rynek wielką ilość funtów. Obniżenie stopy procentowej na 4 proc. od jutra jest pewne.

Przed pogrzebem ś. p. ks. biskupa Bandurskiego

Dziś przybywają do Wilna Prezydent Rzplitej, premjer Prystor oraz pozostali ministrowie

Wilno, 9 marca.

P. Prezydent Rzplitej, w towarzystwie premjera Prystora, przyjeżdża do Wilna dziś t. j. w czwartek rano specjalnym pociągiem.

Również dziś przybędą do Wilna minister skarbu Jan Piłsudski, opieki społecznej Hubicki, ministrowie Norwid-Neugebauer, i Sławek, prezes izby Kontroli Państwa Krzemiński, i marszałek sejmu Świtalski.

Minister spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego i wojsko reprezentować będzie na pogrzebie generał dywizji Konarzewski.

Dziś przybyła specjalnym pociągiem delegacja kolejarzy całego państwa.

W celu uwiecznienia twarzy ś.p. biskupa Bandurskiego,

ZOSTAŁ WYKONANY ODLEW GIPSOWY,

sporządzony przez prof. Balzurkiewicza.

Jak skradziono dziecko Lindbergha

Drabina sznurowa pod oknem. — Tajemnicze auto z dwoma dżentelmenami. — List z żądaniem okupu. — Najpopularniejsze dziecko w Stanach Zjednoczonych.

Kraj, w którym kwitnie sztuka uprowadzania dzieci.

(h) Tajemnicze porwanie dziecka znakomitego lotnika Karola Lindbergha nie przestaje niepokoić całej Ameryki.

Porwanie to zostało zauważone późnym wieczorem. Pułkownik Lindbergh, jak zwykle przed udaniem się na spoczynek, udał się na drugie piętro swojej willi, gdzie znajduje się pokój dziecinny. Ku swojemu przerażeniu jednak ujrzał łóżeczko synka puste. Krytycznego dnia, młody Lindbergh, jak zwykle ułożony został do snu o godzinie 7-ej. Ponieważ wieczór był ciepły,

bona zostawiła okna w pokoju dziecinnym otwarte.

Najwidoczniej nieznanemu przestępcy udało się przez okno przeniknąć do pokoju, wziąć śpiące dziecko i tą samą drogą opuścić mieszkanie.

Za oknem znaleziono przywieszoną drabinkę sznurową. Robotnik, pracujący tego wieczora na ulicy, w pobliżu domu Lindbergów, zakomunikował policji że widział krytycznego wieczoru

duże auto ze znakiem Nowego Jorku.

Auto przystanęło niedaleko willi, po chwili zaś wysiadło z niego dwuch mężczyzn, którzy, zatrzymawszy się przy pracującym robotniku, zapytali go, którędy prowadzi droga do jednego z niedaleko położonych majątków.

Natychmiast po stwierdzeniu braku dziecka i zawiadomieniu policji, zostały zmobilizowane wszystkie siły policyjne. Wszystkie mosty, skrzyżowania ulic, dworce i krańce miasta zostały obsadzone przez oddziały policji, które zatrzymywały wszystkich przejeżdżających. Cała komunikacja pomiędzy Nowym Jork'em i New-Jersey została sparaliżowana. Wybitni detektywi zostali natychmiast wydelegowani do miejscowości, w której położona jest willa Lindbergha.

Należy wziąć pod uwagę, że posiadłość Lindbergha znajduje się na odległości czterech kilometrów od miasta, w miejscu zupełnie odosobnionem. Dlatego możliwe jest, że przestępcy udało się skryć, zanim jakiekolwiek kroki zostały przedsięwzięte. Bez przesady można powiedzieć, że

cała Ameryka wzburzona jest porwaniem małego Lindbergha.

Między innemi zaznaczyć należy, że pani Lindbergh jest w ostatnich tygodniach ciąży. Jak już doniosły pisma, na miejscu przestępstwa bandyci zostawili karteczkę

z żądaniem wysokiego okupu za dziecko.

Żona płk. Lindbergha jest córką byłego posła Stanów Zjednoczonych w Meksyku, senatora Morrov, współwłaściciela domu bankowego Morgana, człowieka niezmiernie bogatego. Morrow, który chciał naprawić stosunki pomiędzy Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi, polecił Lindberghowi dokonać demonstracyjnego lotu ze Stanów do Meksyku. Podczas tej podróży lotnik poznał córkę senatora i 13 lutego 1929 roku odbyły się ich zaręczyny. Po upływie kilku dni od daty zaręczyn, Lindbergh w towarzystwie narzeczonej przedsięwziął podróż powietrzną w okolicę Meksyku, która

zakończyła się katastrofą.

Młodzi ludzie jednak wyszli z niej bez szwanku. W Ameryce twierdzą, że Lindberghowie do ostatnich wydarzeń żyli pod tak zwaną „szczęśliwą gwiazdą". Dokonali oni naprzykład wielkiego lotu do Wschodniej Azji i 19 sierpnia 1931 roku zmuszeni byli opuścić się na otwartem morzu. Sytuacja była rozpaczliwa. Zdawało się, że niema nadziei na ratunek. Jednak odważna para uratowała się.

W październiku ubiegłego roku Lindbergh w pobliżu Hong-Kongu wraz ze swoją młodą żoną

wpadł z samolotem do rzeki.

Angielska kanonierka, stojąca na kotwicy, zauważyła z daleka wypadek i pośpieszyła im z pomocą.

Lindbergh urodził się w roku 1902 w Detroit. Po odbyciu studjów uniwersyteckich, złożył on egzamin lotniczy ze specjalnem wyróżnieniem. W międzyczasie skakał on cztery razy z aeroplanu ze spadochronem. Następnie zaangażował się, jako lotnik pocztowy, pomiędzy Chicago i Saint-Louis. Wszechświatową sławę jednak zyskał Lindbergh dopiero swoim transatlantyckim przelotem z Nowego Jorku do Paryża.

Jeszcze w roku 1927 dokonał on innego lotu o którym też pisały pisma całego świata. Był to słynny

lot wzdłuż całej Ameryki.

Dziecko Lindbergha uważane jest niejako za narodowe dziecko amerykańskie. Cały naród uważa je za swoje. Mały „Lindy" otrzymywał całe stosy podarków nietylko od znajomych ludzi. Pocztą z całego kraju przychodziły przeróżne zabawki od ludzi zupełnie nieznanych, świadczące o wielkiem zainteresowaniu społeczeństwa amerykańskiego małym „Lindy". Narodziny syna lotnika odbyły się z niemniejszą pompą, niż przyjście na świat następcy tronu w państwach monarchistycznych.

W Ameryce wypadki porwania zarówno dzieci i dorosłych w celu wyszantażowania wysokiego okupu

nie są rzadkością.

Należy wziąć pod uwagę, że w Ameryce zamieszkuje wielu włochów-emigrantów, byłych członków „Maffji", którzy swoje metody „pracy" przeszczepili na grunt amerykański. Ostatnio w związku z katastrofalnem bezrobociem ilość tego rodzaju przestępstw zwiększyła się znacznie. Kilka tygodni temu w Saint Louis

została porwana wraz z autem i szoferem pewna bogata amerykanka.

Po upływie kilku dni została uwolniona po opłaceniu przez krewnych wysokiego okupu.

Jeszcze bardziej sensacyjnie przedstawia się porwanie młodego bogatego sportsmena, dokonane ostatniego dnia zimowej Olimpjady w Lake Placid. Kiedy młodzieniec o godzinie 6-ej przed wieczorem przebierał się, do drzwi zapukał ktoś, który, nie czekając na zaproszenie, wszedł do pokoju. Był to wysoki młodzieniec ubrany w zimowy kostjum sportowy i poprosił o pozwolenie skorzystania z telefonu. Już w następnym momencie wyciągnął raptownie rewolwer, którym steroryzował młodego sportsmena. Wyprowadził go z hotelu i wsiadłszy razem z nim do czekającego auta,

uwiózł go.

Młodzieńca odwieziono do Clewaland, skąd, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi bandyty, zdołał zbiec. Śledztwo wykazało, że

przestępstwo zostało dokonane przez bezrobotnych.

Jednak nikogo nie aresztowano. Możliwe, że powszechnie znany kontakt policji amerykańskiej ze światem przestępców przyczynia się w dużym stopniu do bezpieczeństwa i niekaralności bandytów.

KRONIKA

MARZEC 10 CZWARTEK

Dziś 40 Męczenników
Jutro Konstantego

Wschód słońca	6.04
Zachód słońca	17.29
Wschód księżyca	7.11
Zachód księżyca	21.41
Długość dnia	11.19
Przybyło dnia	3.15

Nabożeństwo żałobne.

za spokój duszy ś. p. biskupa Bandurskiego

Dziś, dnia 10 b. m., t. j. w czwartek o godzinie 11-ej w Kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. biskupa dr. Władysława Bandurskiego.

W nabożeństwie tem wezmą udział delegacje młodzieży szkolnej szkół łódzkich wszystkich typów.

W nabożeństwie weźmie również udział jedna kompanja hufców szkolnych przysposobienia wojskowego ze sztandarem.

Delegacje młodzieży szkół średnich żeńskich zajmą miejsca w nawie bocznej po prawej stronie, młodzieży szkół średnich męskich — w nawie bocznej po lewej stronie, a młodzieży szkół powszechnych — w nawie środkowej.

Sztandary ustawione zostaną dokoła katafalku.

Werbunek do Mandżurji

Impreza niebezpiecznych spekulantów

Wobec coraz uporczywiej lansowanych pogłosek o werbunku do Mandżurji, zwróciliśmy się do poselstwa japońskiego w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie tej sensacyjnej sprawy.

W komunikacie swym poselstwo japońskie donosi, że nic absolutnie nie wie o żadnym werbunku ani w Łodzi, ani gdziekolwiek indziej w Polsce. Rząd japoński nie ma z podobnemi zabiegami nic wspólnego i przedstawiciel jego w Warszawie prosi o zaprzeczenie tych informacyj.

Podając powyższe do wiadomości naszych czytelników, przypominamy, iż wiadomość tę otrzymaliśmy od agencji „Bip", i z uwagi na późną porę, w której wpłynęła ona do redakcji nie zdołaliśmy już jej sprawdzić. Z drugiej strony nadmienić należy, iż w Łodzi powstało jakoby już nawet biuro przyjmujące oferty od kandydatów do wyjazdu do Mandżurji. Biuro to — jak nas informują — mieścić się ma przy ul. Moniuszki. Wobec zupełnie kategorycznego oświadczenia posła japońskiego w Warszawie, należy stwierdzić, że wszelkie werbunki w Łodzi, czy też gdzieindziej urzędników i lekarzy do Mandżurji mają jedynie na celu żerowanie na kieszeni naiwnych i pozbawionych pracy (g)

Wykrycie mennicy w Łodzi

Szajka fałszerzy 5-złotówek została aresztowana

(a) Od szeregu dni miasto nasze i jego okolice, zalewane były wprost falsyfikatami monet srebrnych 5-złotowych, co zwróciło uwagę organów policyjnych. Zarządzone obserwacje oraz poszukiwania nie dały pozytywnego wyniku przez czas dłuższy. Dopiero w dniu wczorajszym funkcjonarjusze straży granicznej całkiem przypadkowo

ujawnili tajną fabrykę monet.

Mianowicie strażnicy graniczni ostatnio poszukiwali przemytników jedwabiu.

Patrol straży granicznej obserwując na linji tramwajowej między Łodzią a Aleksandrowem podejrzanego osobnika, który na widok strażników zdradził się pewnego rodzaju zmieszaniem, zatrzymał nieznajomego, przypuszczając, iż w walizie przez niego transportowanej znajduje się przemyt. Zatrzymanego przewieziono do Łodzi i tu, po przejrzeniu walizy, ujawniono, że miast oczekiwanego jedwabiu znajduje się we wnętrzu

770 monet srebrnych 5 złotowych,

wykonanych bardzo dokładnie ze stopu metalu. Wszystkie monety okazały się fałszywe.

Zatrzymanym był **Zygmunt Mazgajczyk**, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 49. Natychmiast władze policyjne przeprowadziły rewizję w jego mieszkaniu, która dała pozytywne wyniki.

Znaleziono kilkadziesiąt monet 5-złotowych fałszywych. W czasie rewizji Mazgajczykowa usiłowała się wymknąć

Śledząc ją, stwierdzili funkcjonarjusze policji i straży granicznej, iż udała się ona do mieszkania sąsiadów swych Kulisów, znanych zawodowych kolporterów i fałszerzy monet.

Kulis Stanisław odsiadywał karę więzienia za te przestępstwa, żona jego zaś obecnie odbywa karę w więzieniu.

Zwróciło to uwagę władz i zarządzono rewizję w mieszkaniu Kulisa. Znaleziono tam również

kilkadziesiąt monet srebrnych fałszywych.

Zarówno Mazgajczyk jak i Kulis, zaprzeczyli jakoby zajmowali się fałszowaniem monet, wyjaśniając, że trudnili się jedynie ich rozpowszechnianiem. Natomiast stwierdzili, że monety dostarczał im Józef Lamocki, zamieszkały przy ulicy Głównej 62.

Przeprowadzona zkolei rewizja w mieszkaniu Lamockiego doprowadziła do

wykrycia narzędzi i przedmiotów stwierdzających, iż zajmował się on fabrykowaniem monet srebrnych.

Wszystkie znalezione przedmioty skonfiskowano. Równocześnie aresztowano Zygmunta Mazgajczyka, Stanisława Kulisa i Józefa Lamockiego, których osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

W ten sposób ostatecznie zlikwidowano szajkę, która zarzucała rynki falsyfikatami, narażając liczne osoby, przeważnie z pośród najbiedniejszej ludności na straty.

Ubezpieczenie społeczne

tematem obrad konferencji w radzie grodzkiej BBWR

Dnia 8 b. m. wieczorem odbyło się zebranie reprezentantów organizacyj pracowników umysłowych m. Łodzi, zwołane przez Prezydjum Rady Grodzkiej BBW z R.

Tematem obrad były projekty rządowe w sprawie ubezpieczeń społecznych. Przewodniczył p. insp. Stasiak, sekretarzował p. Podolski. W dyskusji zabierali głos pp. Pawłowicz, Posiła, Sembart, Smolarek, Stasiak i kilkakrotnie prezes p. Najder. Projekty rządowe zostały oświetlone przez przemawiających wszechstronnie tak ze stanowiska interesu państwowego, jak i samych pracowników umysłowych.

Tomaszów-Mazowiecki.

—::—

INTERESUJĄCA SPRAWA SĄDOWA.

W roku ubiegłym zarząd dóbr hr. Ostrowskiego w Ujeździe polecił przedsiębiorcy Dornowi wykonanie pewnej ilości płyt i rur cementowych, niezbędnych do przeprowadzenia robót budowlanych na terenie wspomnianego majątku. Wyroby cementowe miały być wykonane ściśle według nadesłanej recepty oraz materjału, dostarczonego przez administrację. Jednakże po dostarczeniu owego materjału budulcowego do użytku okazało się, że jest on zbyt mało odporny na działanie wody, co nasunęło zarządowi majątku podejrzenie, że rury nie zawierają tej ilości cementu, jaka była określona w recepcie. Z tego też powodu zarząd oskarżył Dorna o przywłaszczenie.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandzie sądu grodzkiego w Tomaszowie. Wobec twierdzenia obrońcy oskarżonego, że budulec wyprodukowany był przez Dorna w myśl poleceń administracji, oskarżyciel posiłkowy, mecenas Frucht, zażądał przesłania odłamków płyt i rur do politechniki warszawskiej celem przeprowadzenia analizy chemicznej na koszt hrabiego. Decyzja sądu w tej sprawie narazie nie zapadła.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY.

Onegdaj z okazji międzynarodowego dnia kobiet miejscowi komuniści usiłowali zawiesić na przewodach telefonicznych przy Placu Kościuszki transparent z hasłami antypaństwowemi, lecz na widok policji porzucili go i zbiegli. W drodze poufnej ustalono, że jednym ze sprawców jest członek komunistycznego związku młodzieży polskiej Józef Piotrowski, lat 23, z zawodu robotnik, którego aresztowano.

STREJK RZEŹNIKÓW.

Strejk rzeźników trwa nadal. Rzeźnicy wysuwają żądanie obniżenia opłaty za ubój bydła o 60 proc., t. j. w tym samym stosunku, ile wynosi obniżka cen mięsa podług ostatnio opracowanego cennika na artykuły spożywcze. Narazie rzeźnicy, nie chcą pozbawiać miasta mięsa, sprowadzają większe transporty z okolicznych miejscowości.

WYSTĘP LUCYNY MESSAL.

Dzisiaj o godz. 20 wiecz. w sali kina „Odeon" wystąpi Lucyna Messal ze swym zespołem w świetnej rewji pod tytułem „Przez dziurkę od klucza".

Pabjanice.

Z. Z. Z.

Onegdaj w Domu Ludowym przy ul. Kościuszki odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku Związków Zawodowych w Pabjanicach, na które przybył z Warszawy sekretarz generalny p. Pączek.

Po załatwieniu formalności związanych z rocznem zebraniem zabrał głos poseł Pączek, który wygłosił referat o położeniu polityczno - gospodarczem Polski w dobie obecnego kryzysu.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której rezultacie przyjęto szereg rezolucyj w sprawie ustawodawstwa socjalnego, oraz protest przeciw przyjmowaniu do fabryk majstrów zagranicznych, których z bardzo dobrym wynikiem zastąpić mogą majstrowie polscy.

Ustępującemu zarządowi wyrażono zaufanie i powierzono pełnienie obowiązków na rok następny.

OTWARCIE ŚWIETLICY.

W dniu wczorajszym w lokalu bezpłatnej kuchni grodzkiego podkomitetu do spraw bezrobocia w Pabjanicach przy ul. Zamkowej 61 dokonano otwarcia świetlicy dla bezrobotnych.

Kierowniczką świetlicy jest p. dr. Milena Piotrowska, pomoc w pracy zapewniły członkinie związku pracy obywatelskiej kobiet.

Świelicę zaopatrzono w pisma krajowe.

PRZYGNIECIONY BUFORAMI.

Onegdaj o godz. 14 min. 30 na stacji kolejowej w Łasku został przygnieciony buforami parowozu pociągu nr. 5516 pomocnik tegoż parowozu Julian Reks, lat 40.

Reks po przewiezieniu do szpitala miejskiego w Łasku po upływie godziny zmarł.

Na froncie elektrycznym

Ludność Tomaszowa Maz., Piotrkowa i Radomska przestaje zupełnie korzystać ze światła elektrycznego

W Piotrkowie.

Wydział wykonawczy komitetu akcji bojkotowej prądu elektrycznego odbył we wtorek wieczorem posiedzenie, związane ze zjazdem międzymiastowym, wyznaczonym na niedzielę, dnia 13 b.m. Omawiano program zjazdu, jak również postanowiono wybrać na zjeździe delegację, która ma się udać do Warszawy do ministerstwa robót publicznych.

Ponieważ na ostatniem posiedzeniu komitetu uchwalono, aby konsumenci prądu elektrycznego opodatkowali się na rzecz walki z elektrownią, postanowiono wysłać upoważnionych inkasentów, aby zbierali składki. Już w **dniu wczorajszym inkasenci chodzili do abonentów, którzy chętnie opodatkowali się na tę akcję.**

Przed zjazdem międzymiastowym odbędzie się jeszcze posiedzenie komitetu w piątek, dnia 11 b.m. o godz. 7 wieczorem.

W Tomaszowie Maz.

Na froncie strejku elektrycznego nie zaszły żadne zmiany, mogące świadczyć o rychłem zlikwidowaniu obecnego nieporozumienia między elektrownią a konsumentami. Belgijskie towarzystwo jest nadal nieugięte i niesklonne do jakichkolwiek pertraktacji na temat zniżki opłaty na prąd. Konsumenci zaś ze swej strony okazują zupełnie podobny upór **i ze światła elektrycznego nie korzystają.**

Aczkolwiek mija już trzeci tydzień od chwili proklamowania powszechnego bojkotu, konsumenci, **stoją niewzruszenie na swem stanowisku i nadsyłają w dalszym ciągu deklaracje do sekretarjatu egzekutywy. W ciągu dnia wczorajszego wpłynęło 165 deklaracji.**

Porozumiewawcza komisja abonentów sieci elektrycznej opracowuje materjał sprawozdawczy oraz dezyderaty i plan dalszej akcji na międzymiastowy zjazd, który odbędzie się w Piotrkowie w dn. 13 bm.

W Radomsku.

Akcja bojkotowa trwa nadal. Pracownicy elektrowni nie zgłaszają się po odbiór liczników. Wszyscy abonenci wykręcili korki z żarówek elektrycznych, uniemożliwiając przez to wszelkie machinacje.

Strejk przybrał taką formę, że tylko całkowite ustąpienie elektrowni z jej dotychczasowego stanowiska może mu położyć kres. Wszelkie kompromisy są niemożliwe i zostaną odrzucone przez konsumentów.

Wśród tutejszej ludności panuje bezwzględna solidarność w walce o tani prąd, co stwierdzają stale komisje lotne komitetu.

Robotnicy nie chcą opuścić huty „Hortensja"

Konferencja z delegatami związków zawodowych.— Strejkujący zorganizowali własną kuchnię

Piotrków, 9 marca.

Wczoraj rano odbyła się w hucie „Hortensja" konferencja strejkujących robotników z delegatami związków zawodowych. Konferencja trwała przeszło godzinę. **Rezultaty jej trzymane są w tajemnicy.** Wczoraj miała się również odbyć konferencja strejkujących z inspektorem pracy, lecz nie doszła ona do skutku.

Strejkujący przyzwyczaili się już do obecnego stanu rzeczy i chcą wytrwać na swych pozycjach do zwycięstwa. Wobec ponownych zachorowań i zasłabnięć wśród strejkujących, **wczoraj rano specjalnie wyłoniona komisja sanitarna udała się do kasy chorych po lekarstwa.** Członkowie komisji sanitarnej noszą na prawych rękawach białą opaskę z czerwonym krzyżem.

W obrębie huty strejkujący urządzili kuchnię, która wydaje dziennie kilkaset obiadów. Dotychczas przebywa w hucie 970 strejkujących.

Związek zaw. robotników przemysłu włókienniczego „Praca" odbył wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono jednomyślnie poprzeć strejkujących huty „Hortensja" **przez zbieranie składek pomiędzy robotnikami.** Związek zwrócił się z odezwą do wszystkich robotników na terenie Piotrkowa i powiatu, aby nie szczędzili ofiar pieniężnych.

Większy transport żywności został również wczoraj dostarczony strejkującym.

Zaciąg ochotników do wojska

Podania należy składać do PKU

(i) W dniu wczorajszym władze wojskowe ogłosiły zaciąg ochotników do czynnej służby wojskowej. Jako ochotnicy mogą się zgłosić:

1. urodzeni w latach 1912 i 1913 — o ile posiadają conajmniej ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej.

2. ci z rocznika 1914, którzy ukończyli szkołę średnią ogólnokształcącą, lub równorzędną, a tem samem posiadają warunki do skróconej służby wojskowej.

Ochotnicy zgłaszający się do służby w lotnictwie, powinni w podaniach do P.K.U. wyraźnie zaznaczyć, czy zgłaszają się do personelu latającego czy do obsługi technicznej.

Przegląd wojskowo-lekarski w komisjach poborowych odbędzie się w czasie głównego poboru rocznika 1911. Dokładne terminy stawienia się ochotników przed komisjami poborowemi, będą podane w urzędowych obwieszczeniach o poborze w roku bieżącym.

Ochotników, którzy zgłoszą się do służby w lotnictwie, władze wojskowe uprzedzają, że w razie zakwalifikowania ich do kategorji A, będą oni jeszcze dodatkowo badani przez organa lotnictwa. Tak samo przyjęcie do marynarki wojennej będzie zależne od zapotrzebowania i wyników badania zdrowia przez organa marynarki wojennej. W związku z tem ochotnicy do lotnictwa i marynarki wojennej mogą wybrać jeszcze drugi rodzaj broni, który będzie wykorzystany w razie nieprzyjęcia ich do tych rodzajów służby.

Podania o przyjęcie do wojska wraz z wszystkiemi dokumentami ochotników należy składać do P.K.U., gdzie otrzymają do podpisu odpowiednie zobowiązania, zależnie od wybranego rodzaju broni.

Skargi bezrobotnych

będą rozpatrywane przez komisje odwoławcze

Wobec licznych wypadków, że osoby, którym komitety do spraw bezrobocia odmawiają pomocy, wnoszą odwołania do władz państwowych, zasypując je podaniami, z któremi poprostu te władze nie wiedzą co począć, — wojewódzki komitet do spraw bezrobocia wyjaśnia, że sprawy udzielania świadczeń przez lokalne komitety nie podlegają orzecznictwu państwowych władz administracji ogólnej.

Ze względu jednak na to, że przy prowadzeniu masowej akcji pomocy mogą powstawać nieporozumienia, przy każdym komitecie powiatowym i grodzkim utworzone zostały komisje odwoławcze, które będą rozpatrywać i załatwiać wszystkie skargi, wnoszone na działalność organów wykonawczych komitetów.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek po cenach najniższych od 50 groszy do 3-ch zł. oraz w niedzielę po południu ostatnie powtórzenia, stale zapełniającej widownię szlagierowej sztuki muzycznej „Opera za trzy grosze"

W piątek po raz bezwzględnie ostatni, mocno dramatyczne „Mam lat 26", również po cenach zniżonych.

W sobotę premjera sztuki J. Galsworthy'ego „Walka". Sztuka ta grana byał w Teatrze Księcia Jorku w Londynie i osiągnęła wielkie powodzenie — nietylko przez swą doskonałą konstrukcję sceniczną, żywe postacie, djalog jędrny, ale nadewszystko przez poruszenie ważkich zagadnień społecznych.

Reżyserja E. Żyteckiego

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze oklaskiwana przy otwartej kurtynie, pełna humoru i sentymentu komedja Laurent Doillette'a „Kłopoty Bourrachona" z Michałem Zniczem.

W niedzielę o godz. 5-ej po poł. po raz ostatni kapitalne „Hau Hau".

Wkrótce rozpoczyna swe występy, pozyskana na czas krótki, ulubienica Łodzi i Warszawy Stefanja Jarkowska, która kreować będzie popisową rolę w szlagierowej komedji Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam".

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34).

Teatr Powszechny w Domu Ludowym daje codziennie świetną sztukę Gabrjeli Zapolskiej „Ich czworo". Frapująca treść, błyskotliwy humor wielkiej tej autorki, niemniej świetna reżyserja Konstantego Tatarkiewicza — wszystkie te czynniki składają się na wysoce wartościowe, artystyczne widowisko, w którem prym pod względem aktorskim dzierży p. Marja Kędzierska—frapująca odtwórczyni roli „Żony".

Początek o godz. 8-ej, koniec o 10.30 wieczorem — Bilety od 50 groszy do zł. 2.50 w kasie teatru od godz. 1-ej.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek dnia 10 b. m., o godzinie 8.15 wieczorem premjera znakomitej komedji amerykańskiej Avery Hopwooda w 3-ch aktach p. t. „Jutro Pogoda". Będzie to popis mistrzowskiej gry świetnego artysty i byłego głośnego reżysera teatrów miejskich w Łodzi, K. Tatrkiewicza, który odtworzy jedną z najlepszych swoich kreacyj, rolę Billy'ego, w tej pięknej, pełnej humoru i wdzięku komedji. — Nadzwyczaj staranna wystawa i dekoracje pomysłu p. Kudewicza oraz gra całego doborowego zespołu artystycznego złoży się na piękną całość i wróży sztuce długie powodzenie.

„Jutro Pogoda" powtórzoną będzie przez najbliższe dni.

Z „ARARATU".

Z brawurą godną podziwu popisuje się świetny zespół „Araratu", dając od pierwszej do ostatniej sceny kapitalną grę. „Symches baj liden" jest dla Łodzi, miasta nie posiadającego teatru rewjowego, zdarzeniem artystycznem wielkiej wagi. Całe widowisko zasługuje na najwyższą pochwałę. Wobec rekordowego powodzenia (czwarty już tydzień), można temu programowi przepowiedzieć taką samą długotrwałość, jak poprzedniemu.

Dziś w czwartek teatr jest czynny tylko jeden raz o godz. 9.45. Bilety można nabyć od godz. 6 wiecz. przy kasie.

Ulgowe bilety dla związków zawodowych i pracującej inteligencji ważne.

PORANEK HANKI ORDONÓWNY.

Zapowiedziany poranek artystyczny Hanki Ordonówny na niedzielę, dnia 13-go marca w sali Filharmonji zapowiada się wspaniale. Hanka Ordonówna wykona piękny program, chcąc tem utrwalić się w pamięci łódzkiej publiczności. — Bilety są rozchwytywane w kasie Filharmonji. Początek poranku o godz. 12-ej w poł.

Władysław Ladis - Kiepura

o swej karjerze artystycznej

Wczoraj wieczorem w sali Filharmonji poraz pierwszy w Łodzi ukazał się na estradzie p. Władysław-Ladis Kiepura, rodzony brat słynnego króla tenorów.

P. Ladis Kiepura wystąpił wespół ze znakomitą śpiewaczką włoską p. Marją Fiorenze.

Pan Ladis Kiepura zadebjutował po raz pierwszy w Krakowie dopiero przed kilku tygodniami i z miejsca zdobył sobie jednak rozgłos, zapowiadający mu karjerę wielkiego śpiewaka. Obdarzony pięknym głosem przez naturę, która wogóle obydwu braciom nie poskąpiła swoich łask, zaczął śpiewać początkowo „sobie a muzom"...

— Bo proszę państwa — zwierza się nam w czasie godzinnej pogawędki — nie myślałem nigdy o tem, aby śpiewać dla publiczności. Zawsze myślałem o scenie, ale z daleka, patrzałem na nią z uwielbieniem, ale od strony widowni. I stało się... Zacząłem śpiewać również dla innych. Kocham śpiew a zakochałem się dopiero wtedy, kiedy zrozumiałem, że posiadam głos. I wtedy zacząłem próbować. Po czterech latach spędzonych w Medjolanie powróciłem do kraju, aby popróbować sił z estrady. Na występ zdecydowałem się dopiero wtedy, kiedy w przekonaniu mojem, a zwłaszcza brata, nadszedł już czas ogniowej próby.

— Zechce pan wybaczyć niedyskretne pytanie...

— Domyślam się o co chodzi... — przerywa nam p. Kiepura. Już nieraz pytano mnie o to, czy nie wytworzyła się między mną a bratem przykra sytuacja, którą mógłbym określić lapidarnie „konkurencją w rodzinie".

— Otóż to właśnie...

— Muszę wobec tego zapewnić wszystkich, że jeżeli zdecydowałem się poświęcić karjerze śpiewaczej, to w lwiej mierze zawdzięczyć to muszę Jankowi. Jemu właśnie zawdzięczam wszystko. A dla mnie jako młodego śpiewaka, jest on właśnie ideałem. Chciałbym choć raz zaśpiewać tak, jak on potrafi śpiewać codziennie...

— A jakie wrażenie wywarła Łódź?

— Jestem tu już poraz drugi. Kominom łódzkim przyglądałem się z okien hotelu. Trudno, aby las kominów, przypominający mi rodzinny Sosnowiec, nie sprawił silnego wrażenia. Mam jednak wrażenie, że dopiero w środę zdołałem poznać miasto poznając jego mieszkańców, o których wiele, wiele dobrych rzeczy opowiadał mi brat.

— A plany na przyszłość?

Z Łodzi jadę do Poznania, później do Warszawy. Zagranicą będę śpiewał w najbliższym czasie w Antwerpji, Brukseli i Palermo. W Warszawie dam najprawdopodobniej koncert na rzecz bezrobotnych. Istnieje możliwość, iż śpiewać będę razem z bratem. Śpiewać będziemy jednocześnie arję z „Rigoletta".

Pani Marja **Fiorenze**, która również bierze żywy udział w rozmowie odbywa tournee wespół z p. Wład. Ladis-Kiepurą. Pani Fiorenze, której prawdziwe nazwisko brzmi Ciampelli, pochodzi z Florencji i jest córką prezesa sądu okręgowego w Medjolanie, jednego z najwybitniejszych krytyków muzycznych a jednocześnie dziennikarza. Piękny jej sopran znany jest w całych Włoszech, gdzie uchodzi za pierwszorzędną wykonawczynię pieśni ludowych i modernistycznych.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY W FILHARMONJI.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji wielki koncert symfoniczny z udziałem orkiestry symfonicznej pod batutą ogólnie cenionego profesora Teodora Rydera oraz solistów: art. śpiewaczki Aleksandry Helfreichowej z Warszawy (sopran) oraz młodocianego skrzypka-wirtuoza Marcelego Neumüllera.

Doborowy program, na który składają się utwory Webera, Wagnera, Czajkowskiego, Gounoda, Masseneta, Schuberta, Straussa etc. — zapewniają wysoki poziom artystyczny koncertu.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś w piątek i w sobotę galerja zamknięta. W niedzielę, dnia 13 marca o godz. 12-ej w poł. uroczyste otwarcie nowej wystawy, zbiorowej, prac niezwykle utalentowanych artystów: Stanisława Dybowskiego i Natana Korzenia. Ze względu na nazwiska artystów wystawa wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 10-go marca.

11.45—11.55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący

12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

12.35—14.00: 20-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Mieczysław Fliederbaum (skrz.), Aleksander Michałowski (bas) i Władysław Raczkowski (akomp.). Tr. z W-wy

14.00—15.25: Przerwa

15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich „Dział Biologja") „Zadania ekologji i biogeografji" — wygłosi prof. Stan. Sumiński. Tr. z W-wy

15.45—15.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z Warszawy.

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.10—17.35: „Zagadnienie wychowania poprawczego" — wygłosi p. Wanda Wojtowicz-Grabińska. Tr. z W-wy.

17.35—18.10: Transmisja z Katowic. Chór czeski

18.10—18.50: Pieśni na 1 głos i duety w wykonaniu Marji Labia i Marji Wileckiej, akomp. L. Urstein. Tr. z W-wy

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Skrzynka pocztowa łódzka—koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.

19.30—19.45: Kalendarzyk film., repertuar teatrów, kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.

20.00—20.15: Feljeton p. t. „Azjatyzacja czy rusyfikacja" — wygł. inż. Tadeusz Błeszyński. Tr. z Warszawy

20.15—21.25: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Ida Łosiówna (klinga), akomp. L. Urstein. Transmisja z Warszawy.

21.25—22.10: Słuchowisko. Tr. z W-wy.

22.10—22.20: Płyty gramofonowe z W-wy

22.20—22.30: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego, kom. meteorolog. i polic. Tr. z W-wy.

22.30—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. *Helsingfors*. Koncert symfoniczny.

19.30. *Berlin*. „Faust", tragedja Goethego.

20.45. *Rzym*. Koncert symfoniczny.

21.00. *Medjolan*. Transmisja opery jednego z teatrów.

21.00. *Paryż*. „Le petit Duc", operetka Lecocq'a.

21.00. *Langenberg*. Koncert.

22.30. *Londyn Regional*. „Faust", opera Gounoda (akt 3 i 4). Tr. z Opery w Manchesterze.

W LABIRYNCIE ZARZUTÓW I OSKARŻEŃ

Epilog głośnych oskarżeń wiceprez. dr. Wielińskiego pod adresem ławn. Kuka i Izdebskiego

Sąd zatwierdził wyrok I instancji i uniewinnił dr. Wielińskiego

(S) W dniu wczorajszym, w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Łodzi rozegrał się epilog głośnej sprawy, osnutej na tle zarzutów wysuwanych przeciwko ławnikom magistratu pp. Kukowi i Izdebskiemu. Zarzuty te podnoszone były przez szereg osób w Łodzi, co skłoniło dr. Wielińskiego, jako urzędującego wówczas wiceprezydenta miasta do zainteresowania się niemi. O zarzutach tych wiceprez. Wieliński doniósł prezydentowi Ziemięckiemu i domagał się przerpowadzenia w tej sprawie dochodzenia.

Pierwsze zarzuty

Po pewnym czasie, już po wystąpieniu wiceprez. Wielińskiego z P. P. S. na posiedzeniu rady miejskiej złożył on publiczne oświadczenie o kursujących zarzutach,

domagając się, aby ławnicy Kuk i Izdebski oczyścili się z podejrzeń.

Równocześnie dr. Wieliński na łamach prasy zaczął domagać się wyświetlenia pogłosek, uwłaczających jego zdaniem, powadze magistratu.

A wówczas nastąpiły znane już wypadki: powołano do życia specjalną komisję radziecką do zbadania zarzutów, uwłaczających czci ławników, poczem odbyły się dwa niezwykle burzliwe posiedzenia rady miejskiej, na których z trybuny padały bardzo poważne oskarżenia.

Ławnik Kuk, czując się dotknięty na honorze, skierował przeciwko dr. Wielińskiemu skargę do sądu grodzkiego. Równocześnie jednak, na skutek zameldowania osób trzecich

urząd prokuratorski w Łodzi wszczął dochodzenie, celem wyjaśnienia, czy zarzuty stawiane ławnikom oparte są na konkretnych faktach.

Rozprawa w sądzie grodzkim odbyła się w dniu 20 października ub .roku. Po przewodzie sądowym, który trwał cały dzień, sąd ogłosił wyrok, mocą którego

dr. Wieliński został uniewinniony

od zarzutu zniesławienia. Sąd grodzki stanął na stanowisku, że wiceprez. Wieliński miał dostateczne prawo sądzić, że tak było, jak opowiadali oskarżyciele ławników.

Ławnik Kuk, niezadowolony z wyroku, złożył skargę apelacyjną.

W międzyczasie jednak akta sprawy ławników Kuka i Izdebskiego przeszły od prokuratora do sędziego śledczego 2 rejonu, p. Grzesiowskiego, który po zapoznaniu się z całym materjałem, zarządził śledztwo, oskarżając obu ławników z art. 656 K. K.

W tym stanie rzeczy rozpoczęła się wczoraj rozprawa apelacyjna w sądzie okręgowym. Przewodniczył sędzia Kopaczewski, w asystencji sędziów Jarmołowicza i Gajewicza.

Wniosek o umorzenie

Przed rozpoczęciem sesji zabrał głos obrońca dr. Wielińskiego, adw. Kobyliński, który złożył

wniosek o umorzenie sprawy, wobec pewnych zmian okoliczności.

— Wiceprez. Wieliński — twierdzi adw. Kobyliński — był niejako zwierzchnikiem ławnika Kuka i w tym charakterze, po otrzymaniu doniesienia od osób trzecich odnośnie ławnika Kuka, złożył odpowiednie zameldowanie prez. Ziemięckiemu i powtórzył to na radzie miejskiej.

— Gdy na pierwszej sesji I instancji wnosiłem o umorzenie sprawy z braku cech przestępstwa i powołałem się na wszczęte przez prokuratora dochodzenie przeciwko ławnikowi Kukowi, sąd stanął na stanowisku, że wszczęte dochodzenie nie jest jeszcze oskarżeniem. Obecnie mam zaszczyt złożyć zaświadczenie sędziego śledczego, iż

przeciwko ławnikowi Kukowi toczy się śledztwo z artykułu 656 K. K.

Wobec powyższego stwierdzam, że oskarżenie jest przedwczesne i proszę o zastosowanie art. 444 i 485 K. P. K. — t. j.

o uniewinnienie wiceprez. Wielińskiego bez rozprawy, z braku cech przestępstwa.

Przeciwko wnioskowi oponuje oskarżyciel posiłkowy ze strony ławnika Kuka, adw. Brzeziński.

— **Wiceprezydent nie jest zwierzchnikiem ławnika** — twierdzi adw. Brzeziński. — W myśl obowiązującego dekretu o samorządzie, nawet prezydent nie jest zwierzchnikiem ławnika i nie ma nad nim mocy dyscyplinarnej. Wystąpienie więc wiceprez. Wielińskiego nie mogło nosić charakteru wystąpienia zwierzchnika.

— Jeśli chodzi o dochodzenie prokuratorskie — jest tu tragiczny wypadek ławnika Kuka. Niewiadomo jeszcze czy z tego śledztwa zrodzi się akt oskarżenia. Poza tem zastosowanie art. 444 K. P. K. nie może mieć miejsca w sądzie odwoławczym, może on być zastosowany tylko przed rozpoczęciem rozpraw.

Sąd udaje się na naradę, która trwa przeszło 3 godziny. Po przerwie, przewodniczący Kopaczewski oświadcza, że **sąd nie znalazł podstaw do umorzenia ani do odroczenia sprawy,**

wobec czego ogłasza rozprawę za otwartą, zarządzając przy tem 1-godzinną przerwę dla bliższego zapoznania się z aktami sprawy.

Pytania i odpowiedzi

Po przerwie sąd przystąpił do właściwej rozprawy. Sprawdzono personalja świadków, poczem przewodniczący sędzia Kopaczewski zwraca się do stron:

— **Proszę zadawać świadkom tylko takie pytania, które poruszać będą sprawy nowe, nieobjęte protokułem sądu I instancji. Wszelkie pytania inne będę uchylał. Nie pozwolę też pod żadnym pozorem na jakiekolwiek partyjne ani polityczne wystąpienia.**

Zeznaje pierwszy świadek, prezydent Ziemięcki. Sędzia zwraca się do stron o zadawanie pytań.

Adw. Brzeziński: — Dlaczego firma F. Tyller została odsunięta od konkursu?

Przewodniczący: — Uchylam to pytanie. To niema nic do rzeczy.

Adw. Brzeziński: — Kiedy wicepr. Wieliński mówił panu prezydentowi o propozycji, jaką mu rzekomo uczynił ławnik Kuk? Chodzi o kupno domu przy Al. Kościuszki 4.

Adw. Kobyliński: — To też już jest w protokule.

Przewodniczący: — Czy chodzi o nową okoliczność?

Adw. Brzeziński: — Tak.

Prez. Ziemięcki: — Nie pamiętam dokładnie, kiedy to było. Miało to miejsce w moim gabinecie.

Przewodniczący: — Czy był ktoś przy tej rozmowie?

Prez. Ziemięcki: — Przy pierwszej nikt. Przy drugiej — urzędnik magistratu Birnfeld - Polecki, który powtórzył szereg zarzutów. Gdy później p. Birnfeld - Polecki wyszedł, mówiliśmy jeszcze o tem z p. Wielińskim, który wówczas powiedział mi o tem, iż

ławnik Kuk zaproponował mu do podziału łapówkę.

Sędzia Gajewicz: — Jakie odniósł pan wrażenie z rozmowy z oskarżonym: czy była to chęć zemsty, czy prywatne zameldowanie, czy służbowe?

Prez. Ziemięcki: — Zameldowanie służbowe. Miałem wrażenie...

Przewodniczący: — Proszę nie mówić o wrażeniach tylko o faktach. Sąd nie ma prawa interesowania się żadnemi wrażeniami.

Sędzia Gajewicz: — Jak się pan ustosunkował do tego zameldowania?

Prez. Ziemięcki: — Początkowo zrodził się we mnie wielki niepokój. Ale później postanowiłem zbadać zarzuty odnośnie podziału łapówki za kupno domu i skonfrontować obu t. j. dr. Wielińskiego i ławnika Kuka. Do tego jednak nie doszło.

Przewodniczący: — Jakie stosunki panowały między oskarżycielem, a oskarżonym?

Prez. Ziemięcki: —Wówczas bardzo dobre. **Uważałem, że ze wszystkich członków magistratu oni dwaj najlepiej z sobą żyją.**

Rozmówki prywatne

Z kolei zeznaje urzędnik magistratu Birnfeld-Polecki.

Przewod.: — Jaka była treść rozmowy w gabinecie prezydenta?

Świadek: — Miałem powtórzyć pogłoski, które słyszałem.

Przewod.: — Jakie to były pogłoski? Co pan Kuk zrobił? Zabił kogoś?

Świadek: — **Nie, nie zabił. Radny Bialer powiedział mi, że ławnik Kuk nie dla pięknych oczu popiera niektóre firmy budowlane. Powiedział nadto, w związku ze sprostowaniami magistratu odnośnie dostaw „Sprostowaniami broni się złodziejów".**

P. Efroim Tyller powiedział mi, że nie daje łapówek, więc nie otrzymuje zamówień w magistracie. Gdy go zapytałem, kto daje łapówki, odparł: „Izrael Tyller daje". Następnie opowiadał mi, że **proponowano mu, aby złożył 10 tysięcy złotych na ręce ławnika Kuka na partję, a wówczas otrzyma zamówienie.**

—Wreszcie rozmawiałem z inż. Mincem. Skarżył się przed mną, że chcą go wygryźć z magistratu, gdyż jest niewygodny, bo patrzy na ręce tych, którzy popierają firmę I. Tyller.

Następny świadek, wiceprez. Rapalski, prosi o zadawanie mu pytań.

Adw. Brzeziński: — Proszę powiedzieć o tych przemówieniach dr. Wielińskiego na posiedzeniu rady miejskiej.

Przewod.: — Uchylam to pytanie. Wszystko jest wyjaśnione w aktach.

Adw. Brzeziński: — Jaki był przebieg konferencji w magistracie z udziałem prawników?

Św.: — Nie byłem na konferencji, ale później opowiadano mi, że powzięto na niej opinję, iż **zarzuty są bezpodstawnemi plotkami.**

Adw. Brzeziński: — Skąd pochodzi nienawiść dr. Wielińskiego do ławnika Kuka?

Przewod.: — Uchylam to pytanie. Nie wolno zadawać takich pytań.

Adw. Brzeziński: — To ma poważne znaczenie dla sprawy.

Przewod.: — Sprawa jest dostatecznie wyjaśniona. Świadek jest wolny.

Z kolei zeznaje r. Bialer. Przewodniczący poleca zadawanie mu pytań.

Adw. Brzeziński: — Czy pan coś mówił o ławniku Kuku do p. Poleckiego?

Św.: — **Nic nie mówiłem.**

Adw. Brzeziński: — Czy pan coś mówił o łapówkach?

Przewod.: — To pytanie jest zbyteczne. Sprawa jest zupełnie wyjaśniona.

Adw. Brzeziński: — Ale mnie chodzi o umotywowanie sprawy oszczerstwa.

Przewod.: — Obojętne, jakie są motywy, oszczerstwo i tak musi być ukarane. Czy pan prokurator zgłasza jakiś wniosek?

Prokurator: — Proszę o zatwierdzenie wyroku sądu I instancji.

Przewodniczący ogłasza, iż postępowanie sądowe jest zakończone i udziela głosu stronom.

Przemówienia stron

Adwokat Brzeziński motywuje swój wniosek, domagający się ukarania wiceprez. dr. Wielińskiego.

— Jest rzeczą już stwierdzoną — mówi oskarżyciel posiłkowy — że zarzuty, o których mówił dr. Wieliński, są fikcją. **Zarzuty te potwierdzał świadek Birenfeld-Polecki, ale z zeznań innych świadków wynika, iż zarzuty te zrodziły się w bujnej fantazji p. Poleckiego. Zeznania p. Birenfeld-Poleckiego nie mogą mieć żadnego znaczenia.**

— Twierdzę, że ławnik Kuk nie uczynił żadnej propozycji dr. Wielińskiemu w sprawie łapówki za kupno domu. Przeczą temu fakty. Sam dr. Wieliński nie pamięta dokładnie tych szczegółów raz twierdzi, że rozmowa ta miała miejsce na ulicy, drugi raz że w restauracji i w obecności osoby trzeciej. Gdyby taka propozycja została uczyniona, dr. Wieliński niewątpliwie pamiętałby wszystkie szczegóły. Drugim faktem, obalającym twierdzenie dr. Wielińskiego jest to, iż w tym czasie dom przy Al. Kościuszki 4 był już sprzedany. Musiał o tem wiedzieć ławnik Kuk, gdyż na mocy obowiązujących przepisów wszystkie tranzakcje, dotyczące sprzedaży domów muszą być przez notarjuszy natychmiast meldowane w wydziale podatkowym magistratu

— **Twierdzę,** — zakończył adw. Brzeziński, — **że dr. Wieliński nie działał w dobrej wierze, lecz że był to akt zemsty osobistej i dlatego wnoszę o surowe ukaranie dr. Wielińskiego.**

Z kolei przemawia adw. Kobyliński, obrońca dr. Wielińskiego.

— Uważam, że zaszło tu nieporozumienie. Kto właściwie oskarża, czy prokurator, czy oskarżyciel posiłkowy? A wszak prokurator zrzekł się oskarżenia z powodu braku cech przestępstwa i zgłosił wniosek o zatwierdzenie wyroku I instancji.

W czynach dr. Wielińskiego niema cech przestępstwa. Spełnił to, co do niego należało, co było jego obowiązkiem. Nie mógł on ścierpieć tego, że o członkach magistratu kursowały uwłaczające wersje i **musiał domagać się wyświetlenia tych wersji.** Doniósł o wszystkiem. prez. Ziemięckiemu — nie można tego uważać za rozgłaszanie wiadomości uwłaszczających czci p. Kuka. I z tego względu proszę o wyrok uniewinniający.

Wyrok

Przewodniczący: — Czy oskarżony chce coś powiedzieć w ostatniem słowie.

Dr. Wieliński: — **Tak. Proszę wysokiego sądu...**

Przewodniczący: — Przemówienia sąd nie wysłucha. O jaki wyrok prosi oskarżony?

Dr. Wieliński: — O zatwierdzenie wyroku I instancji.

Sąd udaje się na narade. O godz. 8 wiecz. przewodniczący ogłasza wyrok zatwierdzający wyrok I instancji i uniewinniający dr. Wielińskiego.

Adw. Brzeziński zapowiedział wniesienie skargi kasacyjnej.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Sezon letni w manufakturze

Słaby ruch w lutym.—Towary zimowe idą.—Składy konsygnacyjne na Dalekim Wschodzie.—Możliwości eksportowe do Jugosławjì

W przeciwieństwie do stycznia, który przyniósł na rynku włókienniczym w Łodzi nieoczekiwane ożywienie, konjunktury lutowe kształtowały się raczej niepomyślnie. Zazwyczaj o tej porze sezon wiosenno-letni we wszystkich niemal branżach, zwłaszcza jeżeli chodzi o produkcję fabryk, był już w pełni. W r.b. tego nastroju sezonowego nie wyczuwa się zupełnie.

Na rynku przędzy bawełnianej przez pierwsze 3 tygodnie lutego tranzakcje były minimalne, pomimo realizowania pewnych zakupów przez handlarzy i drobny przemysł. Jeżeli sytuacja na rynku nie kształtowała się bardzo źle, to zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie racjonalnej polityce kartelu przędzalników bawełnianych, który przez utrzymanie zredukowanej normy wytwórczości w przędzalniach, osiągnął wydatną zniżkę zapasów przędzy. **Spadek zapasów do końca lutego wyniósł około 500.000 kg.** i obecnie nie przekraczają one 1.400.000 kg. W ostatnich dniach lutego nastąpiło częściowe odprężenie sytuacji, ujawniające się w zwiększeniu zakupów i zwyżce ceny. Ceny przędzy bawełnianej w ostatnim tygodniu lutego były następujące: 16/1 — 36 cnt., 24/1— 41, 26/1 — 43, 20/2 — 45, 24/2 — 47, 32/2 — 56. Poprawiły się również warunki pokrycia.

Na rynku tkanin bawełnianych panował przez luty zupełny zastój. Fakt, że cenv nie wykazały silnej depresji, położyć należy na karb racjonalizacji polityki cen przez szereg większych firm przemysłowych. Dotychczas w związku ze spadkiem obrotów poszczególne firmy traktowały swe cenniki zupełnie indywidualnie, co wpływało na niejednolite kształtowanie się cen tych samych artykułów w zależności od sytuacji finansowej poszczególnych przedsiębiorstw. Dzięki temu, ceny dyktował faktycznie odbiorca, potęgując chaos na rynku. Aby zapobiec temu niepożądanemu zjawisku, szereg firm wielkiego przemysłu bawełnianego ogłosił w jednolity sposób ujęte cenniki, które przestrzegane będą przez wszystkie przedsiębiorstwa. Cenniki letnich towarów bawełnianych, wydane ostatnio przez te firmy kształtują sie o 10 do 15 proc. niżej, aniżeli w roku ubiegłym.

Sytuacja produkcyjna przemysłu bawełnianego jest jeszcze narazie niewyjaśniona. Powiększenie produkcji oczekiwane jest dopiero w drugiej połowie marca w związku ze zbliżającemi się świętami, które przynieść muszą przynajmniej częściowe zwiększenie obrotów w handlu bawełnianym. Wyrazem zwiększonej produkcji będzie **podwyższenie norm uruchomienia w przędzalniach bawełnianych do 36 godzin tygodniowo.** Podkreślić należy, że w branży bawełnianej istnieją pewne objektywne czynniki poprawy sytuacji. Są to **minimalne zapasy towarów u mniejszych i średnich fabrykantów** oraz **u kupców i silny głód towarowy w ośrodkach prowincjonalnych.**

W branży wełnianej sytuacja kształtuje się niepomyślnie. Zupełny zanik eksportu przędzy czesankowej do Anglji, który w okresie r. ub. stanowił w wywozie włókienniczym jedną z najpoważniejszych pozycyj, powoduje silny wzrost zapasów przędzy, których konsumcja krajowa nie jest w możności pochłonąć. Rzecz oczywista, że gromadzenie się zapasów deprecjonuje ceny, które, pomimo zwyżkowej tendencji na światowych rynkach surowca wełnianego, zniżkują w dalszym ciągu. Ceny przędzy czesankowej w drugiej połowie lutego kształtowały się następująco: 66/2 — 1,93, 56/2 Ab. — 1,69, krepony 3,32, przędza szewiot 32/1 — 1,25. Pod koniec miesiąca ceny zniżyły się przeciętnie o 2 centy. Jako warunki sprzedaży obowiązywało zasadniczo pokrycie gotówkowe, w rzeczywistości jednak i tutaj dawały się odczuć wpływy niepomyślnej sytuacji finansowej poszczególnych przedsiębiorstw, które zmuszone były udzielać wysokiego skonta lub przyjmować pokrycie wekslowe.

Analogicznie do sytuacji w przemyśle, kształtowały się konjunktury **w handlu wełnianym.** Odbiorcy prowincjonalni wykazywali dużą wstrzemięźliwość, ograniczając swe zakupy do niezbędnego minimum. Podkreślić należy, że w tej branży, pomimo rozpoczętego sezonu letniego, większość tranzakcyj obejmowała raczej towary całoroczne, a nawet jeszcze zimowe, zwłaszcza ubraniowe, co pozostawało w związku z lutowemi mrozami. Ceny towarów wykazywały tendencję zniżkową, a w porównaniu do roku ub. kształtowały się na poziomie około 15 proc. niższym.

Pełnia sezonu zapanowała jedynie **produkcji przemysłu pończoszniczego** w którym większość fabryk uruchomiona jest na dwie zmiany. Bliskość świąt, przy dużej dotychczasowej wstrzemięźliwości nabywców, zmusza producentów do gromadzenia zapasów, gdyż oczekiwane jest bezpośrednio przed świętami wzmożenie obrotów i silniejszy napływ kupujących. Sądzić należy, że **obecny poziom produkcji całotygodniowej utrzyma się jeszcze i po świętach przez okres kwietnia.** W handlu tej branży sytuacja kształtowała się naogół spokojnie. Jako warunki pokrycia obowiązywały krótkie weksle z terminami do 3 miesięcy, przy 1 mies. rachunku otwartego. Pierwszy miesiąc sezonu wiosenno-letniego nie przyniósł jeszcze wyjaśnienia sytuacji. Konjunktury zbytu nie przedstawiają się narazie zbyt pomyślnie, a eksport pod wpływem wzmożonych barjer celnych i kontyngentów wykazuje w dalszym ciągu tendencję spadkową. Wydarzenia na Dalekim Wschodzie nie wpłynęły na wydatniejszy wzrost eksportu, który rozbija się o trudności finansowe przedsiębiorstw przemysłowych. **Stworzenie składów konsygnacyjnych na Dalekim Wschodzie w obecnym momencie wymaga sumy przynajmniej 100.000 dolarów na każdą z zainteresowanych firm,** co oczywista w obecnych warunkach jest dla większości przedsiębiorstw niezmiernie trudne.

Wyłaniają się natomiast **bardzo poważne możliwości znacznego zwiększenia eksportu do Jugosławji,** która, jak się z ostatnio przeprowadzonych badań okazuje, stanowić może rynek — bardzo pojemny, a która dotychczas pochłaniała bardzo małe ilości manufaktury łódzkiej. W związku z temi możliwościami, mają być w najbliższym czasie podjęte prace nad **utworzeniem wspólnego przedstawicielstwa polskich firm włókienniczych w Belgradzie,** gdyż tylko taka koncentracja da pomyślne wyniki i pozwoli oprzeć tranzakcje eksportowe na handlu kompensacyjnym, powstałym w związku z zakupami w Jugosławji tytoniu dla Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Obs.

Na rynku węglowym

Niebezpieczeństwo braku węgla przemysłowego

Przez cały rok ubiegły i styczeń roku bieżącego — kopalnie górnośląskie eksportowały na rynki poza konwencją około 1 miljona tonn miesięcznie.

Trudności, wynikłe ze spadku waluty angielskiej i zakończenie się umów z importerami spowodowały spadek kwoty eksportowej na 500.000 tonn w miesiącu lutym. Różnica ta odpowiada produkcji kilkunastu kopalń, które w powyższym stanie rzeczy, będą musiały ulec unieruchomieniu. Wnioski w tej sprawie zostały już na ręce komisarza demobilizacyjnego złożone.

Gros węgla eksportowanego obejmowało grube gatunki koksujące, które w kraju nie znajdowały zbytu, kopalnie te natomiast sprzedawały w kraju dalszy produkt — gatunki drobne, przeznaczone dla celów przemysłowych, głównie miał.

Ewentualność unieruchomienia kilkunastu kopalń, co miałoby nastąpić już od 1 kwietnia, nasuwa obawę braku gatunków węgla przemysłowego.

Wobec trwającego nadal w Zagłębiu Dąbrowskiem strajku — kopalnie górnośląskie starają się wykorzystać swoje ograniczone kontyngenty gatunkami grubemi opałowemi, co spowodowało niedostateczne zaopatrywanie rynków w węgiel przemysłowy, a tem samem przyczyniło się do wzmocnienia tendencji na wspomniane gatunki.

Rynek łódzki, będący poza samym Zagłębiem najpoważniejszym konsumentem drobnych gatunków węgla — już obecnie odczuwa skutki wytworzonej sytuacji.

wik.

Nie będzie żadnych ograniczeń dewizowych

Wszelkie pogłoski w tej mierze są zupełnie pozbawione podstaw

(F) W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o rzekomym zamiarze rządu wprowadzenia na podstawie ustawy o pełnomocnictwach ograniczeń dewizowych, nasz warszawski korespondent zwrócił się do miarodajnych źródeł o potwierdzenie tej wiadomości:

— W obecnej chwili — brzmiała odpowiedź — nie należy przewidywać, że w najbliższej przyszłości zajdzie potrzeba wprowadzenia reglamentacji dewizowych w Polsce. Sfery gospodarcze tak dokładnie poinformowane są o kierunku i tendencjach polityki finansowej rządu oraz Banku Polskiego, że dziwićby się należało, gdyby dały one wiarę tej pogłosce. W sytuacji bieżącej niema najmniejszych podstaw do krępowania wolnego obrotu dewizami. Rząd i władze Banku Polskiego poczyniły w roku ubiegłym i na początku roku bieżącego tyle wysiłków w celu utrzymania swobodnego obrotu dewizami, że zmiana tego kierunku mogłaby nastąpić tylko pod niezmiernie silną presją konieczności, a więc takiego pogorszenia się sytuacji na międzynarodowym rynku finansowym i handlowym, którаby wymagała zarządzeń w obronie zapasu dewiz Banku Polskiego. Wobec tego, że dotychczas bilans handlowy Polski jest dodatni a nawet w lutym r. b. saldo dodatnie tego bilansu wzrosło w stosunku do salda w styczniu r. b. o blisko 21 mil. zł., nie zachodzi potrzeba specjalnej obrony dewiz, gdyż Polska posiada dostateczne ich ilości dla regulowania należności zagranicznych.

Do tej odpowiedzi należy dodać, że pogłoski o rzekomym zamiarze rządu wprowadzenia restrykcji w obrocie dewizowym powstały prawdopodobnie na skutek błędnego, a może nawet złośliwego interpretowania uzasadnienia załączonego do tekstu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Uzasadnienie to powołuje się na wprowadzenie w wielu krajach zagranicznych zarządzenia, a między niemi na zarządzenia o reglamentacji dewizami. Powoływanie się jednak na wprowadzenie przez państwa zagraniczne reglamentacji w obrocie dewizami miało na celu jedynie wskazanie na konieczność umożliwienia rządowi polskiemu wprowadzenia szybkich zarządzeń w dziedzinie finansowo - gospodarczej, co nie jest równoznaczne z wskazaniem, że pełnomocnictwo będzie bezwarunkowo w tym kierunku wykorzystane.

ZAPAŁKI ROSYJSKIE DO ANGLJI.

„Berliner Börsen Courier" donosi, że rząd sowiecki zawarł z Anglją umowę w sprawie dostawy dużych ilości zapałek w ciągu całego r. 1932, po cenach niższych od ofert innych producentów. Sowjety starają się o zawarcie podobnych umów również z kolonjami angielskiemi, jednakże w tej sprawie pertraktacje posuwają się bardzo powoli i oceniane są pesymistycznie.

DEFICYT STANÓW — 1.781 MILJONÓW DOLARÓW.

Według danych ministerstwa skarbu, dochody skarbowe Stanów Zjednoczonych w pierwszych ośmiu miesiącach mies ącach b. r. budżetowego wyniosły 1.1.335 milj. dolarów, a rozchody 3.116 milj., wobec czego powstał deficyt w wysokości 1.781 milj. dolarów.

Zamaskowane pozycje sprawozdania

T-wa Kredytowego winny być szczegółowo wyjaśnione

Za naruszenie przepisów dyrekcja ponosi odpowiedzialność majątkową

Omawialiśmy dotąd, o ile możności dokładnie czerpiąc jedynie źródła z materjałów jawnych — to jest ze sprawozdań władz towarzystwa — przekroczenia ustawowe w naruszaniu kapitału zasobowego, który w myśl wyraźnie sprecyzowanych przepisów stanowi niezaprzeczalną własność ogółu członków instytucji.

Zajmijmy się obecnie innym rodzajem odchyleń.

Według brzmienia § 65 dyrekcja winna przedstawić corocznie ogólnemu zebraniu i ogłosić w pismach sprawozdania, *które w najtreściwszych wyrażeniach i ze wszystkiemi liczebnemi danemi*—muszą obejmować wszystkie rozporządzenia dyrekcji jak i komitetu nadzorczego, tudzież sprawozdania z odbytych w ciągu roku ogólnych zebrań, *z zamieszczeniem oddzielnem biegu i następstw każdej sprawy*. Paragraf powyższy wylicza konieczne do zamieszczenia w sprawozdaniu rocznem pozycje, na zasadach, sprecyzowanych w uwadze 2, *„że każda z wyliczonych w sprawozdaniu pozycji winna być oddzielnie wykazaną i nie może być łączona jedna z drugą"*.

Tymczasem praktyka działalności władz wykazuje brak treściwych, zaopatrzonych w szczegółowe cyfry danych i *widocznie w celu zamaskowania prawdziwego stanu rzeczy — stosowane jest szeroko łączenie pozycyj.*

Przykładów tych możnaby podać dość dużo — ograniczymy się jednak do zacytowania oświetlonej już w jednym z poprzednich artykułów, podanej według sprawozdania z roku 1931 w rubryce „Pokrycie rzeczywistej wysokości kapitału zasobowego" — pozycji „gotówki i rat niespłaconych" w łącznej sumie zł. 2.586.932,89 co do której dowiedliśmy, że się musi opierać prawie wyłącznie na ratach zaległych.

Jeśli przypomnimy ponadto jeden z punktów wynagrodzania władz za rok ostatni — zgrupowany jako „koszta na radców prawnych, budowlanych i członków komisji szacunkowej", z którego przeszło ⅔ pochłaniają gaże komisji, to jest członków dyrekcji i komitetu nadzorczego — wówczas zupełnie wyraźny okaże się cel owych grupowych złączonych pozycyj.

Ogólnikowe i sumaryczne jedynie przedstawianie pozycyj odnosi się naprzykład do funduszu, przeznaczanego na cele społeczne i filantropijne. Są to kwoty stosunkowo niewielkie, jednakże sposób ich rozporządzania stanowi niezmiernie charakterystyczne pendant do oceny całokształtu gospodarki chwilowych władz towarzystwa kredytowego.

Według sprawozdania w 1927 r. przeznaczono na cele społeczne i filantropijne 3.014 zł., w roku 1928 — 738 zł., w roku 1929 — 3.781 zł. przyczem zamieszczone jest wyszczególnienie, jakie instytucje z wyżej wyasygnowanego funduszu korzystały.

Od roku 1930 — data ta wiąże się ze zmianami personalnemi w łonie dyrekcji — fundusz na cele filantropijne i społeczne wzrasta do 5.315 zł., a w roku 1931 dochodzi do 12.673 zł., jednakże *w sprawozdaniach widnieje tylko cyfra globalna.*

Podobne szafowanie groszem publicznym bez podawania szczegółowego wyliczenia uchodzi już w tym okresie działalności dyrekcji jako zwyczaj, a co się tyczy przeznaczenia wspomnianego funduszu, ten w przeważającej części służy do subsydjowania „ideowo" bliskich celów nowokreowanego w tym czasie dyrektora.

Obecnej dyrekcji towarzystwa kredytowego, która tak brawurowo śpie wyjaśnieniami i sprostowaniami, która uważa że „życie wyprzedza martwą literę prawa" i dlatego stosuje „nowe" jego omijania — należy przypomnieć, że każdy statut daje się zmienić, ale oczywista w drodze legalnej, przewidzianej ogólnie obowiązującemi przepisami.

Samowolnym zaś wewnętrznym reformom — przeciwstawia się § 63, mówiący o odpowiedzialności dyrekcji, która za wydanie decyzyj, przeciwnych ustawie towarzystwa ponosi solidarnie odpowiedzialność osobistą i majątkową.

Paragraf powyższy uwzględnia jednak tę okoliczność, że dyrektor, który protokularnie wyrazi sprzeciw odnośnie do jakichś postanowień dyrekcji lub jeśli z przyczyn prawnych nie będzie w niem uczestniczył — wówczas za skutki takich postanowień nie odpowiada.

(wik.)

Opozycja firmy „Setam"

przeciw ogłoszeniu jej upadłości będzie rozpatrywana na najbliższej sesji sądu handlowego

Wczoraj dokonano wyboru syndyka tymczasowego

Przed paru tygodniami donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości spółce z ogr. odpowiedzialnością **„Przemysł pończoszniczy Setam"** spokrewnionej ze spółką akcyjną Widzewskiej Manufaktury, przez udział w niej głównego dyrektora, na żądanie adw. Emila Montlaka, pełnomocnika firmy Thomas Evans et C-o Manchester.

Do podania o ogłoszenie upadłości dołączono 14 zaprotestowanych weksli na ogólną sumę 80 000 zł., z których 2 weksle z własnego wystawienia, a reszta — żyrowanych przez tę firmę.

Jak wiemy, upadła firma przez swego pełnomocnika adw. Wajcmana złożyła opozycję na wyrok, ogłaszający upadłość, domagając się **podniesienia upadłości i zaofiarowała gotowość niezwłocznego uiszczenia należności z 2 własnych weksli na zł. 10,000.**

Sąd jednak rozpoznanie opozycji odroczył do czasu zakończenia okresu kuratorskiego, a to ze względu na to, iż mogli być zainteresowani inni wierzyciele, których należności nie zostały uregulowane.

Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli powyższej upadłości, celem wyboru kandydatów na syndyków, na które stawili się pełnomocnicy wierzycieli adwokaci Emil Montlak, Eugenjusz Zeda w imieniu firmy wierzycielki, która zgłosiła żądanie ogłoszenia upadłości, Łazarz Goldberg w imieniu 11 wierzycieli, Wojciech Missala — 13 wierzycieli, Leon Rubin — 18 wierzycieli, a także kurator upadłości — adw. Stypułkowski i pełnomocnik upadłej firmy — adw. Wajcman.

Zebranie to odbyło się pod przewodnictwem sędziego komisarza Karola Kroeninga. Po przyjęciu sprawozdania kuratora do wiadomości w imieniu grupy wierzycieli adw. Missala zgłosił wniosek o odroczenie wyborów syndyka tymczasowego do czasu rozpoznania przez sąd okręgowy opozycji upadłej firmy.

Pozatem oświadczył on w imieniu swoich klijentów, iż **uważa upadłą firmę za wypłacalną, a ogłoszenie upadłości firmie za wypadek sporadyczny, wynikły skutkiem nieporozumienia.**

Do wniosku tego przyłączyli się inni pełnomocnicy wierzycieli, oprócz adw. Eugenjusza Zejdy, który oponował przeciwko odroczeniu wyborów syndyka tymczasowego, wychodząc z założenia, że **upadłość została formalnie ogłoszenia i dotychczas nie podniesiona.**

Sędzia komisarz sędzia handlowy Kroening, z uwagi na to, iż wyrok ogłaszający upadłość firmie „Setam" jest dotychczas w mocy, upadłość nie została podniesiona, a przeciwnie rozpoznanie opozycji upadłej firmy zostało przez sąd odroczone do czasu zakończenia okresu kuratorskiego, nie uwzględnił wniosku pełnomocnika wierzycieli co do odroczenia wyborów i postanowił **przeprowadzić wybory syndyka tymczasowego.**

Wobec tego będący za odroczeniem zebrania pełnomocnicy wierzycieli oświadczyli, iż od udziału w głosowaniu się usuwają z wyłuszczonych powyżej powodów.

Po zarządzonem przez sędziego komisarza głosowaniu została złożona **tylko jedna kartka wyborcza** przez przeciwnika firmy „Thomas Evans" — adw. Zejdę, w której jako kandydaci na syndyka tymczasowego zostali wymienieni adw. Stypułkowski (dotychczasowy kurator), adw. Stożkowski i adw. Lachmanowicz.

Protokuł zebrania w dniu wczorajszym został złożony wydziałowi handlowemu i będzie rozpoznany na najbliższej sesji sądu handlowego.

Na tej samej sesji również będzie **rozpoznaną opozycja firmy „Setam"** co do podniesienia upadłości, do czego najprawdopodobniej dojdzie, sądząc z dotychczasowego stanowiska wierzycieli, skłaniających się ku podniesieniu upadłości.

Również dodać należy, iż **fabryka upadłej firmy przez cały czas od dnia ogłoszenia upadłości była czynną bez przerwy**, a to za zezwoleniem sądu i że wydatki, związane z prowadzeniem fabryki i kuratorstwo wyniosły w tym czasie 14,864 zł., wpływy zaś w tymże czasie — 25,332 zł.

Sporządzony przez kuratora masy bilans upadłej firmy wynosi w aktywach 1 840 000 zł., a w pasywach zaś 1,532,086 zł., czyli że **upadła firma posiada nadwyżkę aktywów wyrażającą się sumą 307,914 zł.**

Powyższy nader pomyślny stan interesów upadłej firmy świadczy, iż niewykupienie akceptów firmy na skutek nieporozumienia nie należy uważać za zawieszenie przez firmę wypłat.

Stan uruchomienia

wielkiego przemysłu włókienniczego

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem informuje nas o następującym stanie uruchomienia wielkiego przemysłu bawełnianego na dzień 28 lutego: przez 6 dni w tygodniu pracowało 7 fabryk, przez 5 dni 4 fabryki, przez 4 dni 11 fabryk, przez 3 dni 10 fabryk, przez 2 dni 2 fabryki, nieczynne były 2 fabryki. Ogółem 36 fabryk wielkiego przemysłu bawełnianego zatrudniały 36.768 robotników.

W wielkim przemyśle bawełnianym w tymże okresie przez 6 dni pracowało 14 fabryk, przez 5 dni 3 fabryki, przez 4 dni 2 fabryki, przez 3 dni 3 fabryki, nieczynne były 4 fabryki. Ogółem wielki przemysł wełniany w 26 fabrykach zatrudniał 13.413 robotników.

Zatargi celne z Francją

dotychczas nie zostały zlikwidowane

W swoim czasie obszernie donosiliśmy o niesłychanie rygorystycznem postępowaniu francuskich władz przy dokonywaniu odprawy celnej, importowanej do Francji łódzkiej manufaktury. — Jak wiadomo francuskie władze celne zaaresztowały na komorach poważne partje łódzkiej konfekcji, co spowodowało zrozumiałą interwencję zarówno samorządu gospodarczego, jak i związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego. Interwencje te jednak pożądanego skutku nie dały, czego dowodem jest poniższy zatarg jednego z eksporterów brzezińskich, który na zamówienie wysłał do Francji trzy i pół tysiąca spodni po 40 centów amerykańskich za sztukę. Mimo zamówienia, importer francuski transportu nie odebrał i zaliczenia nie wykupił, tłomacząc się, iż koszta towaru po uwzględnieniu cła, są na rynku francuskim niewspółmiernie wysokie. Towar został więc niewykupiony na wolnocłowych składach. Nie ulega nawet dla laika wątpliwości, iż cena 40 proc. od pary spodni odpowiada jakimkolwiek wymaganiom konkurencyjnym i zastrzeżenie francuskiego importera wynika jedynie z przeholowanych żądań urzędu celnego, co dobitnie świadczy o planowym systemie zwalczania polskiego importu.

Niestety, żądanie czynników gospodarczych w kierunku spowodowania interwencji polskiej ambasady w Paryżu nie wydały rezultatu i sprawa systematycznych już zatargów z francuskiemi władzami celnemi utknęła na martwym punkcie. W związku z powyższemi objawami spodziewać się należy ponownych kroków interwencyjnych ze strony samorządów gospodarczych i związków eksportowych. (Dt)

DYWIDENDA „COURTAULDS"

Jeden z największych koncernów sztucznego jedwabiu „Courtaulds" opublikował sprawozdanie ze swej działalności za 1931 rok. Koncern wypłaca 10-procentową dywidendę. W sprawozdaniu podkreślono niepomyślną sytuację produkcyjną i zmniejszenie się rezerw kapitałowych.

JUGOSŁAWJA WSTRZYMAŁA PRZYDZIAŁ DEWIZ?

Według doniesień „Berliner Börsen Courier'a" Jugosłowiański Bank Narodowy zawiadomił banki prywatne, że zmuszony jest w przyszłości wstrzymać zupełnie przydział dewiz. Przyczyną tego posunięcia jest konieczność utrzymania aktywności bilansu handlowego.

Dokoła funta

W okresie najsilniejszej deruty funta szterlinga firmy angielskie rozsyłały do swych zagranicznych dłużników cyrkularze, wyjaśniające, iż najszybsza spłata zobowiązań leży w ich własnym interesie wobec niewątpliwej niedalekiej zwyżki waluty funtowej.

Te dumne zapewnienia przypominają się zapewne niejednemu dłużnikowi funtowemu, gdy czyta wiadomości o gwałtownej zwyżce kursu, notowanej przez giełdę wtorkową.

Omawiając przed kilku dniami sytuację rynku angielskiego walutowo-pieniężnego akcentowaliśmy wielką doniosłość momentów psychologicznych, windujących kurs funta.

Znamienne, że czwartkowy bilans tygodniowy Bank of England wykazuje względnie silny wzrost obiegu biletów, a także wzrost jego portfelu walorów państwowych. Objektywnie mamy więc pogorszenie położenia instytucji emisyjnej, a mimo to — bezpośrednio po ogłoszeniu tego sprawozdania funt podrożał w ciągu jednego dnia o 20 centów ameryk.

Zagraniczni wierzyciele i dłużnicy firm angielskich, importerzy do Anglji — wciągnięci zostali dzięki przebiegowi wypadków w grę spekulacyjną, w której kurs funta staje wielką niewiadomą z dnia na dzień.

Co będzie z funtem dalej? Niewątpliwą jest wola rządu Banku niedopuszczenia do nadmiernej zwyżki.

Zniesiono reglamentację dewizową. Zapewne w czwartek obniżona będzie stopa dyskontowa.

Im jednak widoczniejsze są wysiłki w kierunku dławienia kursu własnej waluty — tem większe jest do niej zaufanie i tem silniejszy jest przekorny nacisk windujący rynku.

Sytuacja podobna do położenia we Francji przed stabilizacją franka.

Istnieje jednak tutaj wielka różnica. Nikt nie liczył się z zamożnością powrotu Francji do dawnego parytetu złota. Natomiast tradycji angielskiej odpowiada restauracja parytetu. Parytet 136,56 Ł. = 1 kg. złota restaurowany był po wojnach światowych w roku 1816 i w roku 1925. Nic dziwnego, że ludzie spodziewają się powrotu Anglji do parytetu.

Jest wysoce prawdopodobne, że będziemy świadkami wahania kursu funta — wgórę i wdół przez pewien czas. Skutkiem takiego wahania wciąga się obrót gospodarczy w niebezpieczną gorączkę spekulacyjną. W analogicznem położeniu Francja zdecydowała się stabilizować franka według równi, odpowiadającej rzeczywistomu układowi. Dłuższy okres wahania kursu funta wgórę i wdół może przycisnąć do muru także Anglię i zmusić do powzięcia decyzji stabilizacyjnej; byłby to jednak dla niej w tej chwili dylemat naprawdę trudny do rozstrzygnięcia.

Dr. A. Z.

MIESIĄC SZCZĘŚCIA.

Dziś, dnia 10-go marca rozpoczynają się ciągnienia 5-ej klasy wielkiej loterji państwowej i trwać będą blisko 5 tygodni. Ciągnienie ostatniej klasy loterji państwowej obfituje zwykle w liczne i wielkie wygrane, to też nieluda miłe niespodzianki czekają uczestników polskiej loterji państwowej. Nadmienić należy, że w obecnej 5-ej klasie oprócz wielu wygranych po 300.000, 200.000 175.000 i t. d., występuje jako główna wygrana zł. 1.000.000 (miljon) oraz 23 premje.

Nic tedy dziwnego, że zainteresowanie losami ogromne. Gracze kierują się przeważnie do kolektury S. Jeżka, Piotrkowska 22 i 66, zresztą zupełnie słusznie — jak bowiem powszechnie wiadomo — kolekturze tej niemal stale sprzyja wyjątkowe szczęście.

Waloryzacja długu markowego

w stosunku pełnych 100 procent zatwierdzona przez Sąd Najwyższy

Przed sądem handlowym łódzkim toczyła się niezmiernie ciekawa sprawa na tle przerachowania należności na pełne 100 proc. której treść przedstawiała się następująco:

W końcu 1919 r. firma „Kopel, Gutman i Perelberg" za pośrednictwem swego pełn. adw. Neumarka wystąpiła przeciwko firmie „M. Sieradzki i Judelewicz" o zasądzenie za dostarczony towar na podstawie wyciągu z ksiąg handlowych, notarjalnie poświadczonego, 30.171 mk. 72 fen. z 60 proc. od 23 września 1919 r. Do skargi tej również został załączony cały szereg pokwitowań z odbioru tych towarów.

Pozwana firma w pierwszym terminie przez swego pełnomocnika adwokata Abramowicza zgłosiła ustnie na rozprawie akcję wzajemną na 273 mk. 60 fen., uzasadniając swoje żądanie tem, iż sumę te wpłaciła powódce, lecz ta nie umieściła tej pozycji w wyciągu.

Sąd wówczas udzielił firmie pozwanej terminu na zgłoszenie tej akcji na piśmie, jednak w wyznaczonym terminie akcja wzajemna na piśmie nie została złożona.

Na następnej sesji pełnom. pozwanej firmy wnosił o oddalenie powództwa, jako opartego na wyciągu z nieparafowanych i niezaświadczonych ksiąg handlowych, nie przyznał również kwitów z odbioru towarów, twierdząc, że niektóre z nich zostały wydane przez trzecie osoby oraz złożył kwit powódki na otrzymane należności za dostarczony towar 273 mk. 60 fen.

Powódka zaś twierdziła, iż kwit na 273 mk. 60 fen. wydała pozwanej firmie na jej prośbę dla przedstawienia w urzędzie walki z lichwą.

Następnie w toku postępowania sądowego powołany został pośrednik w celu pogodzenia stron, do czego jednak nie doszło, wobec czego złożył on swoją opinję pisemną ze zbadania stanu ksiąg handlowych powoda i dokumentów ze sprawy, w której przyznał całkowicie słuszność żądań powódki.

Sąd wobec tego powództwo całkowicie uwzględnił, zasądzając ponadto kosztów sądowych 2630 mk.

Powódka jednak egzekucji należności nie przeprowadziła, ponieważ pozwana firma ciągle obiecywała zapłacić dobrowolnie, a dopiero w dniu 22 listopada 1929 r. wystąpiła przed Sąd Okręgowy o przerachowanie zasądzonej sumy w pełnej skali 100 proc. czyli do sumy 5028 zł. 62 gr. oraz koszta sądowe na zł. 131 gr. 50.

Jako motywy uzasadniające skalę przerachowana 100 proc. powódka podała umyślnie przewlekanie sprawy przez pozwaną firmę, która liczyła widocznie na deprecjację marki polskiej.

Sąd, uznając że żądanie przerachowania 100 proc. są słuszne, przerachował zasądzoną sumę zgodnie z żądaniem powódki.

W motywach swego wyroku Sąd podkreślił, iż faktycznie pozwani używali wszelkich sposobów, by proces przewlec, i dlatego też zastosował skalę 100 proc. przerachowania.

Ponadto nie uwzględnił wniosku pełn. pozwanych adw. Knepla co do zbadania świadków, mających stwierdzić, że zasądzoną sumę złożono do rąk trzeciej osoby, ponieważ tego rodzaju zaofarowanie nie można uznać za prawidłowe i wobec tego badanie świadków było zdaniem Sądu zbedne.

Również i Sąd Apelacyjny do którego odwołała się pełn. pozwanych zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego jako słuszny, zgodnie z ustawą o waloryzacji.

Niezadowolony z podobnego załatwienia przez Sąd Apelacyjny pełn. pozwanych złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w której domagał się skasowania wyroku, wobec odmowy, zbadania świadków zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i przez Sąd Apelacyjny, a także błędnego zastosowania przepisów o waloryzacji.

Sąd Najwyższy jednak uznał zarzuty skargi kasacyjnej za bezzasadne, a wyroki Sądu Apelacyjnego i Okręgowego za słuszne i skargę kasacyjną oddalił.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie dała się zauważyć silna zwyżka kursu dewizy na Londyn. Dla pozostałych dewiz również była tendencja nieco mocniejsza. Obroty dewizami były normalne, zaś dla banknotów dolarowych — ograniczone. Kurs dolara złotego obniżył się do 8.95 w zaofiarowaniu. Również dał się zauważyć silny spadek złota. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.89. Notowano kursy dewiz: Holandja 358.80, Londyn 33.50—33.40, Nowy Jork 8.92, Paryż 35.01, Praga 26.42, Zurych 172.40, Medjolan 46.45. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.75. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 206 banknoty dolarowe 8.80,25, rubel złoty 4.86, rubel srebrny 1.56, bilon 0.75.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. Notowano: Bank Polski 877.50; tranzakcje dokonane, a nienotowane: Lilpopy 15, Modrzejów 3.25.

PAPIERY PROCENTOWE. W związku z lekką realizacją, tendencja dla papierów państwowych była nieco słabsza, jednak po giełdzie nastąpiła z powrotem dalsza ich zwyżka. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych, tendencja była przeważnie mocniejsza. Większych obrotów dokonano 4 proc. poż. premjową dolarową, 7 proc. poż. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 38—37.25, 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 48—48.25—48, 4 proc. pożyczka inwestycyjna zwykła 96—94.50, serjowa 99.75, 6 proc. poż. dolarowa 59.25—59, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 58.75—61—59, 4 i pół proc. listy ziemskie 42, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 51, 5 proc. m. Warszawy 51, 8 proc. m. Warszawy 63—61.75—62.40, 8 proc. m. Częstochowy 54, 8 proc. m. Łodzi 60.25—60.75—60, 10 proc. Radomia 59.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 38.50. — Tranzakcje dokonane a nienotowane: 10 proc. poż. kolejowa 103.50; za 4 i pół proc. m.Warszawy chciano płacić 47.25

RYNEK WALUUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym uwidoczniła się ponownie mocniejsza tendencja dla dolara, będąca skutkiem podwyższenia przez Bank Polski kursu o pół grosza, to jest do 8.89. Zaofiarowanie nadal się kurczy. Kurs płacenia wynosił wczoraj (bez względu na wielkość odcinków) 8.88, kurs oddawania 8.89. Funt angielski uległ poważnej zwyżce do 33.50. Po powyższym kursie oficjalnym przeprowadzano również tranzakcje prywatne przy stosunkowo znacznem zapotrzebowaniu i zupełnym braku materjału gotówkowego Frank francuski zlekka poszedł w górę do 35.01 w czekach i 35.20 w gotówce. Marka niemiecak nadal przy słabej tendencji oscyluje w granicach 2.03 do 2.10. Złote ruble w zupełnem zaniedbaniu przy kursie 4.85 do 4.88.

Papiery państwowe nadal w silnem poszukiwaniu, przyczem za dolarówkę płacono 48 pożyczkę budowlaną 38, i 7 proc. stabilizacyjną 59. Kursy powyższe zawierają od dnia onegdajszego zwyżkowe tendencje.

Za łódzkie 8 proc. listy zastawne bez zmiany płacą 60 i ćwierć, żądają 60 i pół. Materjału brak. (Dl)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 8 marca. Loco 7.05, marzec 6.91, kwiecień 6.93, maj 7.03, czerwiec 7.09, lipiec 7.18, sierpień 7.25, wrzesień 7.32, październik 7.40, listopad 7.48, grudzień 7.57, styczeń 7.68.

Nowy Orlean, 8 marca. Loco 6.93, marzec 6.93 maj 7.04, lipiec 7.20, październik 7.38, grudzień 7.55, styczeń 7.62.

Liverpool, 8 marca. Loco 5.48, marzec 5.12, kwiecień 5.10, maj 5.09, czerwiec 5.08, lipiec 5.08, sierpień 5.09, wrzesień 5.11, październik 5.13, listopad 5.15, grudzień 5.18, styczeń 5.20, luty 5.22, marzec5, 25, kwiecień 5.29.

Liverpool, 8 marca. Bawełna egipska: Loco 7.45, marzec 6.99, maj 7.09 lipiec 7.22 październik 7.43, listopad 7.51, grudzień 7.57 styczeń 7.62.

Upper, 8 marca. Loco 6.44, marzec 6.08, maj 6.13, lipiec 6.20, październik 6.29, listopad 6.33, grudzień 6.38, styczeń 6.41

Brema, 8 marca. Loco 8.29, marzec 7.85, maj 7.92, lipiec 8.02, październik 8.08, grudzień 8.21, styczeń 8.25.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Ilustrowanej Republiki" **w miejscu.**

Stosownie do 32 art. Ustawy o przepisach prasowych z dnia 10 maja 1927 r., prosimy uprzejmie o łaskawe zamieszczenie poniższego sprostowania:

W N-rze 65 „Il. Republiki" z dnia 5 b. m. zamieszczony został artykuł, podpisany literami (wik), w którym zaatakowano naszą Spółdzielnię.

My, niżej podpisani członkowie Spółdzielczego Banku Kredytowego Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, zebrani na dorocznem Walnem Zgromadzeniu członków naszego Banku, w dniu 8 marca 1932 r., po zapoznaniu się z całokształtem prac Banku i po przyjęciu bilansu i sprawozdania zarządu za rok 1931 do zatwierdzającej wiadomości, stwierdzamy, co następuje:

Nieprawdą jest, iż Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wypożyczyła Spółdzielczemu Bankowi Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi w roku 1931 sumę zł. 206.000. — , i że suma ta stanowi jedynie pozycję buchalteryjną, co spowodowało jakoby Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego do powzięcia uchwały, by wywindykować sumę tę od Spółdzielczego Banku Kredytowego Właścicieli Nieruchomości w ratach po zł. 1000. —. miesięcznie.

Natomiast prawdą jest, iż w roku 1931 Dyrekcja T-wa Kredytowego m. Łodzi ulokowała w Spółdzielczym Banku Kredytowym Właścicieli Nieruchomości sumę zł. 250.000. — ., z których podjęła do 31. 12, 31 sumę zł 50.000.—, w dniu zaś 19 listopada 1931 r., Dyrekcja T-wa Kredytowego m. Łodzi wymówiła na dzień 5 stycznia 1932 r. dalsze zł. 100.000. — ., które były przez Spółdzielczy Bank Kredytowy Właściciel Nieruchomości m. Łodzi przygotowane do dyspozycji T-wa Kredytowego (vide Bilans Netto na dzień 31.12.1931). Nie zostały one jednak w Banku Właścicieli Nieruchomości, jak i lokaty w innych Bankach, przez T-wo Kredytowe podjęte, ponieważ kupon styczniowy był przez T-wo Kredytowe w całości pokryty.

Nie jest prawdą, iż Bank mija się ze swym celem, dyskontując weksle handlowe do wysokości zł. 10.000 — ., w jednym odcinku, oraz weksle grzecznościowe.

Natomiast prawdą jest, iż Bank dyskontuje przeważnie weksle komorniane i wyłącznie od właścicieli nieruchomości; weksli finansowych nie dyskontuje zupełnie; często natomiast udziela swym członkom kredytu pod zastaw Listów Zastawnych T-wa Kredytowego m. Łodzi, do maksymalnej wysokości złotych 10.000.—, i dla zabezpieczenia punktualnej spłaty pożyczki — wymaga prócz tego weksli gwarancyjnych, jak to jest praktykowane zresztą i w instytucjach państwowych.

Nieprawdą jest, że materjał wekslowy, zabezpieczający lokatę T-wa Kredytowego w Spółdzielczym Banku Kredytowym Właścieli Nieruchomości m. Łodzi, był wątpliwej wartości.

Natomiast prawdą jest, że zarówno materjał wekslowy, zabezpieczający lokatę T-wa Kredytowego w Spółdzielczym Banku Właścicieli Nieruchomości, jak wogóle cały portfel dyskontowy tego Banku, jest pierwszorzędnej wartości, jako poczęści zabezpieczony hipotecznie. Ogólnie wiadomo, że weksle komorniane mają pierwszeństwo przy windykacji, przed wszelkiemi innemi zobowiązaniami. Najlepszym dowodem zresztą jakości materjału wekslowego, jakim Bank operuje, jest fakt, iż w przeciągu trzech lat swego istnienia, nie miał Bank żadnych strat z powodu protestów.

Z poważaniem
w imieniu członków
Spółdzielczego Banku Kredytowego
Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi
Prezydjum Walnego Zgromadzenia
Przewodniczący: Assesorzy: Sekretarz:
(podpisy nieczytelne).

DALSZA PODWYŻKA CEN MIEDZI.

Międzynarodowy Kartel Miedzi podwyższył ceny przy sprzedaży ograniczonych ilości z 6 i jedna czwarta do 6 i pięć ósmych centa za lb cif porty europejskie, czyli zrównał ceny rynkowe z oficjalnemi.

ELECTRO-BELGE — 90 FRANKÓW DYWIDENDY.

Znany trust belgijski Electro-Belge wypłaca za rok 1931 dywidendę w wysokości 90 franków, wobec 125 w roku 1930 Wartość giełdowa portfelu akcyjnego wzrosła z 1.090 milj na 1.150 franków belgijskich.

ZE STOW. EKONOMISTÓW POLSKICH W ŁODZI.

W dniu 29 ub m. odbyło się w lokalu stowarzyszenia ekonomistów polskich w Łodzi doroczne walne zebranie członków, na którem przyjęto sprawozdanie zarządu z działalności za ubiegły okres sprawozdawczy oraz dokonano wyboru nowych władz.

Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie i przejawia coraz intensywniejszą działalność w kierunku naukowym i współżycia towarzyskiego członków. Działalność naukowa zmierza do pogłębienia wiedzy ekonomicznej członków drogą organizowania referatów naukowych w gronie stowarzyszenia, stałych poniedziałkowych omawiań aktualnych tematów oraz przy pomocy czytelni czasopism i dzieł naukowych. Działalność naukowa nazewnątrz przejawia się w organizowaniu publicznych odczytów naukowych, wygłaszanych przez czołowych ekonomistów polskich

Skład nowych władz stowarzyszenia jest następujący:

Zarząd: p inż. Władysław Srzednicki — prezes, p. Teodor Kirpacz — wiceprezes, p. Kazimierz Niemiec — sekretarz oraz przewodniczący sekcji współpracy naukowej, p Mgr. Franciszek Janowski — przewodniczący sekcji naukowej, p. Alfons Adam — skarbnik oraz przewodniczący sekcji finansowej, p. Juljusz Buttler — zastępca sekretarza oraz przewodniczący sekcji towarzyskiej, p Mgr. Edward Medaliński — gospodarz, pp Eugenjusz Kukulak, Symforjan Kostowski, inż. Franciszek Borsuk, Józef Zalewski — sekcja naukowa.

Komisja rewizyjna: p. Mgr. Janina Wiesołowska, p. Stefan Starostecki i p. Zygmunt Sowiński.

Sąd koleżeński: pp Mgr Emil Filtzer, dr E Samborski, Ludwik Dzieniakowski, Jan Walfretus mec. Jan Gajewski.

Zebrania stowarzyszenia odbywać się będą, jak dotychczas w poniedziałki w lokalu własnym przy ul. Andrzeja Nr. 6 od godz. 19-ej. W tymże czasie przyjmowanie nowych członków.

W dniu 21 b m o godz 20-ej odbędzie się w lokalu stowarzyszenia dla członków i zaproszonych gości odczyt p. Juljusza Buttlera na temat: „Piatiletka".

Zamiast płacić podatki

każdy może sobie wybudować dom

Ustawa o rozbudowie miast nie jest tajemnicą; jeśli nie jest powszechnie znana, to w każdym razie o jej istnieniu wiedzą wszyscy. Ma ona na celu popieranie prywatnej inicjatywy w dziedzinie wznoszenia budynków mieszkalnych. Mało kto wie, że ustawa zawiera przepis, który pozwala osobom fizycznym lub prawnym, dobrze zarobkującym

wnosić domy na koszt... skarbu.

Na ten ustęp ustawy o rozbudowie miast chcielibyśmy zwrócić uwagę tych wszystkich, którzy stale od lat płacą stosunkowo wysokie sumy z tytułu podatku dochodowego. Ustawa głosi bowiem, że każdy, kto wznosi dom mieszkalny, po ukończeniu budowy płaci o tyle mniej podatku dochodowego za rok ubiegły, ile wydatkował na budowę w danym roku. Strącenie to w wypadku, gdy ktoś wybudował dom za całą sumę, jaką powinien zapłacić tytułem podatku, może być równe sumie, jaka przypada skarbowi i wówczas o takim budynku można powiedzieć bez przesady, że

został on wzniesiony w stu procentach za pieniądze państwowe.

Wydaje nam się rzeczą conajmniej dziwną, dlaczego ludzie, którzy stale wpłacają wysokie sumy do kas skarbowych z tytułu podatku dochodowego nie budują?... Przecież suma zapłacona na podatek jest dla danej jednostki lub dla danego przedsiębiorstwa wydatkiem oczywista zupełnie nieprodukcyjnym i daleka jest od tego, by ją można było nazwać inwestycją. Gdy zaś zamiast rocznego podatku dochodowego, wynoszącego dajmy na to 50 tysiecy zł., ktoś buduje dom — to inwestuje tę sumę w sposób nie nasuwający żadnych zastrzeżeń z punktu widzenia racjonalnej lokaty kapitału.

Niewątpliwie sprawa już samego zadecydowania budowy nie jest taka prosta: tysiące najrozmaitszych względów gra tu rolę, ale odnośny ustęp ustawy o rozbudowie miast — mało znany i mało wykorzystywany — przemawia bardzo mocno za budowaniem. (g)

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Czerwonego Krzyża, w niedzielę dnia 13-go marca o godz. 12.30 w południe w sali YMCA przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89, p dr. Żurkowski wygłosi odczyt p t. „O odporności".

Wstęp bezpłatny

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klunta (Kątna 54), L Czyńskiego (Rokicińska 53).

KONSUM — DLA PANÓW.

Nie bacząc na to, że Biały Tydzień został już zakończony, dyrekcja jedynego w mieście naszem domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze Rokicińska Nr 54, dojazd tramwajami 10 i 16, chcąc dać możność szerszym masom zaopatrzenia się w pierwszorzędną bieliznę i towary białe wyrobów Widzewskiej Manufaktury znanej marki O.K., postanowiła przez krótki jeszcze czas sprzedawać towary po niebywale niskich cenach.

Dyrekcja Konsumu przy Widz. Manuf., pozyskawszy już ogół gospodyń, który darzy tę placówkę handlową niebywałem zaufaniem, postanowiła obecnie wyspecjalizować się także w zakresie zapotrzebowań panów W tym celu Konsum zaopatrzył się w wielki wybór pierwszorzędnych materjałów na garnitury, wytworną bieliznę najwyższej jakości i najelegantszych deseni, galanterję oraz obuwie.

Niezawodnie więc obok gospodyń, Konsum zarobi się obecnie od panów, pragnących zapotrzebowania swoje uskutecznić po niebywale niskich cenach.

KONRAD TOM LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ.

W nowootworzonym teatrze rewjowym p n. „Wesoła Buda" w inauguracyjnej rewji p t. „Coś wisi w powietrzu", reprezentowany jest arcykapitalny skecz „Sąd nad Salomonem". Autorem tej wspaniałej, cudownie podpatrzonej groteski jest sławny aktor, reżyser i autor w jednej osobie, filar kabaretu komików, słowem przeraźliwie popularny: Konrad Tom. Licznie zgromadzona wczoraj publiczność w teatrze „Wesoła Buda", śmiejąc się do łez z „Sądu nad Salomonem", orzekła jednogłośnie, że w odbywającym się niedawno konkursie literackim Warszawy — Konrad Tom powinien był zająć pierwsze, bezapelacyjnie — miejsce za najdowcipniejszy i najświetniejszy elaborat swego pióra „Sąd nad Salomonem" jest faktycznie bezkonkurencyjnym i murowanym przebojem fascynującej rewji p. t. „Coś wisi w powietrzu".

Do akt Nr. E. 1108 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej Nr. 18. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyliera i składających się z urządzenia gabinetu, oszacowanego na sumę zł. 1200.
Łódź, dnia 7 marca 1932 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1412 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej Nr. 18. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Sztajnsznajdera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 600.
Łódź, dnia 4 marca 1932 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1831 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwerowej Nr. 13. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Ickowicza i składających się z pianina czarnego firmy „Arnold Fibiger", oszacowanego na sumę zł. 750.
Łódź, dnia 7 marca 1932 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1716 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksa Burakowskiego i składających się z 3-ch żyrandoli metalowych, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 4 marca 1932 r.
Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 224 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pilsudskiego Nr. 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Makowera i składających się z 40 sztuk towaru ubraniowego, oszacowanych na sumę zł. 2700.
Łódź, dnia 29 lutego 1932 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 2608 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Flatto i składających się z 150 par kaloszy męskich, oszacowanych na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 1 marca 1932 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 493 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Trojanowskiego i składających się z różnych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 5.750.
Łódź, dnia 29 lutego 1932 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 1108 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera Rozenbluma i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 1000.
Łódź, dnia 4 marca 1932 r.
Komornik: St. DULKOWSKI.

ZGUBIONO weksel na zł. 50.— wyst. Pinkus Terkeltaub, żyrant Jankiel Masło pł. 25 3 32 r. Weksel unieważniam Ignacy Śmiałkowski, Brajera 27

Najniższe

Ceny Przedświąteczne

we wszystkich naszych bogato zaopatrzonych działach

Dla przykładu podajemy

2 CENY

eleg. damska koszula dzienna z nansugu z haft. Toledo **zł. 5<u>60</u>**

wytw. męska koszula popelin. z 2 koln. w eleg. deseniach **zł. 12<u>50</u>**

P. S. Pomimo ukończenia **BIAŁEGO TYGODNIA** ceny na płótna i znanej jakości towary **OK** niepodwyższone.

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S. A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

DR. MED.
Józef Izykson
choroby uszu, nosa, gardła, wad wymowy i głosu
Przyjmuje od 12—2 i od 5—7.
POŁUDNIOWA 9
Telefon 210-75

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27, tel. 143-63
(dawniej Cegielniana 6)
Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8.
Czynne są następujące działy:
1. **chor. skóry włosów**
2. Beaute
3. **Kuracji odmładzających.**
4. **Masażu** (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (elektrounagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja d'Arsonwalizacja, galvanofaradyzacja
7. Helioterapja (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. **Chirurgji estetycznej** (blizny, żylaki zniekształcenia, nowotwory i t. p.) Leczenie odmrożeń

pod kierunk. **chirurga specjalisty** ordynującego codz. od godz. 1—4.
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdzona przez władze państw.

Do akt Nr. 1702 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Krauze i składających się z dwuch piecy kąpielowych, oszacowanych na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 8 marca 1932 r.
Komornik: M. L. LIPPERT.

Bronisława Trębaczówna
udziela lekcyj gry na fortepjanie po przystępnej cenie, oraz przyjmuje akompanjament na godziny.
PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

MACA MASZYNOWA
CODZIENNIE SWIEŻA
Mąka macowa. Zacierki jajeczne SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 143-82.
Ceny zniżone.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBOWA
Dypl. uniwersytecki
Moniuszki 1 front II piętro
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą
Przyjmuje 10—2 i 4—8

Do akt Nr. 2059 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza K. Deringa i składających się z 6 imadeł, kowadła, płyty trasartnej, pieca, tokarni mechan. i 2 biurek, oszacowanych na sumę zł. 950.
Łódź, dnia 7 marca 1932 r.
Komornik: M. L. LIPPERT.

Do akt Nr. 2740 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego 29 i Kilińskiego 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lwa Haskiela i składających się z warsztatów tkackich firmy „Miller i Seidel", oszacowanych na sumę zł. 1750.
Łódź, dnia 8 marca 1932 r.
Komornik: M. L. LIPPERT.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

Najpewniejszy środek
na wszelkie kłopoty finansowe to
LOS
5-ej klasy, nabyty w największej i najszczęśliwszej kolekturze
J. WOLANOW
Warszawa, Centrala Marszałkowska 154.
Łódź: Piotrkowska 11
Piotrkowska 72 gm. Grand Hotelu
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 141795
Ciągnienie od 10 marca do 14 kwietnia r. b.
Uwaga: Centrala nasza jako Kantor Wymiany załatwia również wszelkie tranzakcje giełdowe.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM domek murowany nowy w tym sklep nadający się na rzeźnictwo. dla nabywcy wszystkie mieszkania wolne. informacje na miejscu. Leśna Nr. 8. przy Drewnowskiej za szpitalem. 5

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja. Gdańska 82. tel. 189-28

FORTEPIAN Schrödera w doskonałym stanie mało używany do sprzedania. Sienkiewicza 52, m. 6 ,od 3—5. 10

FRYZJERSKI zakład. punkt ruchliwy kupię. Oferty do „Republiki" pod „Ruchliwy". 10

REMINGTON portable ostatniej konstrukcji, zupełnie nowa, okazyjnie do sprzedania za zł. 525. Telefon 124-24 do godz. 10-ej rano i od 3-ej pp.

SPRZEDAM samochód Adler sześcioosobowy po remoncie, tanio. Wiadomość w administracji.

GENERATOR o sile od 100—150 kva. na 220 volt od 1000—1400 obrotów potrzebny zaraz. Of. do „Republiki" sub „Generator".

OKAZJA! Sprzedam zakład fryzjerski z mieszkaniem z powodu wyjazdu. Cena 2.500 zł. Wiadomość w administracji. 11

MEBLE piękne nowoczesne: jadalny, gabinet. salon stylowy, sypialnia, dywany, obrazy okazyjnie. Warszawa, Pankiewicza 4-2. Telefon 330-37.

SPRZEDAM maszynę do pisania podróżną. Sienkiewicza 27/7, 4—7.

KASA, biurko, stół, różne meble biurowe do sprzedania. Śródmiejska 27; m. 5

STÓŁ jajkowy rozsuwany, 5 krzeseł i fotel dębowe, sztuczną skórą, tanio sprzedam. Cegielniana 32, m. 9.

Lokale

DO ODDANIA bardzo duży sklep, ewentualnie połowa, w najlepszym punkcie ulicy Piotrkowskiej. Wiadomość w biurze „Alfa", Piotrkowska 79. Tel. 217-16.

DUŻY pokój słoneczny dwuokienny w okolicy Wodnego Rynku na prawach lokatora, komorne 60 zł. kwartalnie, do oddania. Wiadomość w biurze „Alfa", Piotrkowska 79. Tel. 217-16.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od dnia 2-go kwietnia. Wiadomość u gospodarza domu przy ul. Zachodniej Nr. 17, w godzinach od 4 — 5. Tel. 116-75.

DUŻY pokój umeblowany do wynajęcia dla inteligentnego pana (izr.) Piłsudskiego 76. m. 1. 10

SALA fabryczna 18x75 mtr. do wynajęcia przy ul. Gdańskiej 105. 13

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami, do wynajęcia. Telefon. Wólczańska 62, m. 5 (przy Andrzeja). Obejrzeć można między 11 rano a 5 po poł. 15

POKÓJ umeblowany frontowy, telefon, do wynajęcia zaraz solidnemu panu, Piotrkowska 83. front III piętro, m. 10.

DWA POKOJE z kuchnią, słoneczne, pierwsze piętro, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. Piłsudskiego 68.

GARAŻ samochodowy w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Orbisie", Piotrkowska Nr. 65.

POKOIK skromny, izolowany, tanio do wynajęcia. Aleja I Maja Nr. 11, m. 3.

DO WYNAJĘCIA 2 frontowe, ładnie umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami. Dzwonić 158-77. 12

DO ODSTĄPIENIA od 1 kwietnia 2 pokoje z kuchnią i wygodami, II piętro 11-go Listopada 71, m. 9, od 4—5.

DLA BEZDZIETNEGO małżeństwa 2 umeblowane pokoje z utrzymaniem lub bez, ew. z używalnością kuchni. Umeblowany pokój dla 1—2 osób z całodziennem utrzymaniem lub częściowem. Telefon, łazienka na miejscu. Wiad. Al. I-go Maja 15/20, od 10-ej do 3-ej p. p. 1-sze piętro.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Telefon. Śródmiejska 27, m. 5.

2 POKOJE z kuchnią na 4-tem piętrze do wynajęcia u gospodarza, ul. Zamenhofa Nr. 6, dozorca wskaże.

SŁONECZNY, elegancko umeblowany pokój z oddzielnem wejściem do oddania. 6-go Sierpnia 7, fr. II p. 2—5.

DO WYNAJĘCIA pokój, pokój z kuchnią z wygodami od gospodarza. Różana 10.

POKÓJ umeblowany frontowy, niekrępujące wejście do wynajęcia. Piotrkowska 88, m. 6.

2 SŁONECZNE pokoje razem lub pojedyńczo z używalnością kuchni do wynajęcia. Nowo - Targowa 5, m. 10, godz. 10—4.

POKÓJ dwuokienny, wejście z korytarza, wygody, telefon, do oddania. — Andrzeja 7, m. 8, front.

Posady

CHŁOPAK 20-letni do rozwożenia gilz ręcznym wózkiem z referencjami potrzebny. Zgłoszenia fabryka gilz „Bristol", Zakątna 40.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady, ukończyłam 6 kl. i kursy handlowe za małem wynagrodzeniem. Of. „Pilna".

ZASTĘPCY, którzy pracowali i pracują w Małopolskim Zakładzie Kredytowym zgłoszą się we własnym interesie 10. III od godz. 4—7 S. Szerman, Cegielniana 6, II p.

POSZUKIWANA energiczna nauczycielka - wychowawczyni do 9 letniego chłopca, cofniętego w rozwoju. II-go Listopada 40, m. 34.

ZDOLNI Panowie (Panie)) na przeciętny zarobek 15 zł. dziennie poszukiwani Zgłoszenia od 10—1 i od 3—7. Piotrkowska 82, front III p.

AGENT z branży cukierniczej z gwarancją poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia tel. 103-21.

POTRZEBNY damski fryzjer lub fryzjerka, tylko pierwszorzędne siły. Zielona 3, Grunzam.

BIURALISTKA-maszynistka poszukuje posady na cały dzień lub godziny. Pierwszy miesiąc bezpłatnie. Oferty sub „Pracowita" do adm. Republiki. 12

Rozmaite

PRZYBŁĄKAŁ się wilk, odebrać za zwrotem kosztów, st. Łódź - Fabryczna, Mikulski.

UDZIELAM lekcji muzyki na fortepianie. Główna 40, m. 15. 11

PRACOWNIA sukien, ceny bardzo niskie. Zielona 23, m. 18, III p.

ZAGINĄŁ pies szorstkowłosy wyżeł biały z bronzowemi łatami. Przed kupnem ostrzegam. Odprowadzić lub wskazać miejsce za wynagrodzeniem. Zygmunt Bońkowski, Łódź, ul. Wólczańska Nr. 29. 11

Zagubione dokum.

ZGUBIONO kwit udziałowy na zł. 50 Banku spółdzielczego Kupców i Przem. w Łodzi, na nazwisko N. Friedman, — Łódź, ul. Piotrkowska 62.

A. SZULC unieważnia zgubione udziały na 500 złotych Banku Spółdzielczego Kupców Przemysłowców w Łodzi.

BRONISŁAW Piskorz zgubił legitymację zapomogową, wydaną w Łodzi.

ZAGINIONY czek na zł. 467, pl. 12. III. z wystawienia L. Unger, Włocławek, niniejszem zostaje unieważniony. — „Iskra Radio" Łódź.

Do akt Nr. 2955 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej Nr. 3/5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „S. Leder i M. Heyman" i składających się z maszyny krzyżówki, snowadła i motoru, oszacowanych na sumę zł. 34200.
Łódź, dnia 7 marca 1932 r.
Komornik: M. L. LIPPERT.

Do akt Nr. 27 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Frycze i składających się z urządzenia sklepowego, mebli, win, wódek, aparatu radjo i platerów, oszacowanych na sumę zł. 5603.
Łódź, dnia 8 marca 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. K. 225 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 59. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta i Julji małż. Frycze i składających się z motocyklu i wina, oszacowanych na sumę zł. 1100.
Łódź, dnia 8 marca 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE. 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.